

Sezon polityczny w Genewie.

Skład delegacji polskiej. — Odpowiedzi na projekt paktu gwarancyjnego.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — Dnia 28 b. m. rozpoczął się sezon polityczny w Genewie

Dnia tego zbierze się na posiedzenie stała komisja do spraw wojskowych. Polskę reprezentuje w tej komisji major Kuentler w charakterze informatora.

Dnia 29 b. m. obradować będzie rada ligi narodów.

Dnia 1 września zaś rozpocznie się posiedzenie plenarne ligi narodów.

Całkowity skład delegacji polskiej na sesję ligi narodów jest następujący:

Prezes delegacji min. Skrzyński, delegaci: poseł w Rzymie p. August Zalewski, kom. generalny w Gdańsku p. Strassburger.

Zastępcy delegatów: p. Franciszek Soka i poseł w Bernie, p. Modzelewski, radca prawny delegacji, p. Leon Babiński, rzeczo-

znawca do spraw wojskowych major Kuentler, pozatem w skład delegacji wyżsi urzędnicy min. spraw zagr. pp. Łukasiewicz, Arciszewski, St. Zalewski, Komarnicki, Gwiazdowski, Koźmiński.

Wyjazd członków delegacji polskiej do Genewy rozpocznie się już od czwartku, min. Skrzyński prawdopodobnie wyjedzie w nadchodzącą sobotę.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W poniedziałek dnia 18 b. m. rząd polski wysłał do Genewy odpowiedź na projekt paktu gwarancyjnego. W odpowiedzi tej rząd polski stwierdza, że przed przystąpieniem do rozbrojenia powszechnego należy utrzymać zasadę ustalenia gwarancji bezpieczeństwa i pomocy.

Dalej rząd polski wyraża przekonanie, że traktat wzajemnej po-

mocy w należyty sposób zagwarantuje nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną państw, które ten traktat podpiszą.

GENEWA, 19 sierpnia. (PAT). Sekretariat ligi narodów ogłasza tekst odpowiedzi Portugalii, Jugosławii i Australji na projekt w sprawie wzajemnej pomocy, wypracowany przez ligę narodów. Rząd portugalski zgodził się na postanowienia paktu gwarancyjnego, oświadczył jednak, że gwarancje na wypadek ataków są niedostatecznie sformułowane.

Rząd jugosłowiański oświadczył, że nie może polegać na gwarancjach, wymienionych w projekcie i projektowana akcja spieszenia z pomocą jest zbyt skomplikowaną i trudną do uruchomienia.

Rząd australijski odrzucił projekt, gdyż nie uwzględni on położenia Australji.

Przemysłowcy utrudniają uruchomienie zakładów.

KRÓLEWSKA HUTA, 19 sierpnia. — Zgłaszającym się dziś robotnikom w ogromnej większości odmówiono przyjęcia do pracy. I tak na szybie „Piast” nie wpuszczono

do szybu 350 robotników, na szybie św. Barbary 450, na szybie św. Wojciecha 800. Ma to być zemsta za strajk. Na skutek natychmiastowej interwencji związków zawo-

dowych u komisarza demobilizacyjnego, zwrócił się on do przemysłowców i uzyskał cofnięcie tych zarządzeń.

Komisarz demobilizacyjny w Warszawie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Rząd wezwał do Warszawy komisarza demobilizacyjnego Górnego Śląska dla rozpatrzenia sytuacji w przemyśle górniczym i hutniczym po likwidacji strajku. Komisarz ten przybędzie do Warszawy w dniu dzisiejszym t. j. 20 b. m.

WARSZAWA, 19-go sierpnia. (PAT). Likwidacja strajku na G. Śląsku postępuje pomyślnie naprzód. Połowa robotników już podjęła pracę. Wielkie kopalnie węgla, jak „Mysłowice”, pracują już w całej pełni. Rząd dołoży wszelkich starań dla usunięcia powstałych przy wprowadzeniu w

życie postanowień sądu rozjemczego nieporozumień pomiędzy pracodawcami i robotnikami na tle interpretacji długości dnia pracy i wysokości płac, wreszcie możliwości wypowiedzenia pracy. Pomoc dla bezrobotnych w całej pełni została zapewniona.

Echa panamy w zakładach Hohenlohego.

MARIENBAD, 19 sierpnia. — „Przegląd Wiecz.” donosi: Bawiący tutaj na kuracji prof. Benis, udzielił naszemu korespondentowi w sprawie zakładów Hohenlohego następujących informacji. W zakładach Hohenlohego posiada rząd polski bardzo poważny udział. Rząd ma prawo do dwu mandatów w radzie, jeden z tych mandatów posiada prowizorycznie prof. Benis. Zarząd prowadzi dyrekcja, a nie jak w Polsce rada. O ileby się okazało, że zakłady Hohenlohego lub ich organa dopuściły się nadużyć

skarbowych lub w inny sposób postąpiły wbrew interesom państwa, oświadczył prof. Benis, że uczyni wszystko, co potrzeba, aby nietykalność skarbu państwa nie poniosła najcięższego uszczerbku, ale także, aby wszyscy winni ponieśli zasługę na surową karę.

KATOWICE, 19 sierpnia. — W związku z rewizją w zakładach Hohenlohego został aresztowany dyrektor zakładów Gieschego, który poprzednio był dyrektorem w zakładach Hohenlohego Schmidt. — Schmidt w sobotę był na rokowa-

niach przemysłowców w Warszawie, w niedzielę brał udział w konferencji sprawozdawczej związku górniczo-hutniczego. Władze obłożyły aresztem wszystkie akta i ksiązkę zakładu Hohenlohego, a mieszkanie generalnego dyrektora Jakoba, który znajduje się chwilowo w Niemczech na urlopie, opieczętowano. Jak słyhać, Jakob przybył na pogranicze polsko-niemieckie do Sośnicy pod Gliwicami, gdzie się znajdują również zakłady Hohenlohego i tam oczekuje dalszych wyników śledztwa.

O rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — Minister pracy zwrócił się do rady ministrów z wnioskiem o rozciągnięcie akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na wszystkie miejscowości wliczone w u-

chwale rady ministrów z dnia 25 lipca, 2 i 13 sierpnia.

Jak wiadomo, dotychczas pomoc dla bezrobotnych udzielana była jeszcze nie wszędzie, głównie w województwie łódzkim i warszawskim.

Narady komitetu politycznego w Spale.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) — W dniu wczorajszym wyjechał do Spawy premier Wł. Grabowski. We czwartek udaje się tam

min. spraw zagr. p. Skrzyński. — Odbędzie się tam pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie komitetu politycznego.

Raut u min. Skrzyńskiego.

Wczoraj wieczorem w apartamentach prywatnych ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego odbył się raut polityczny, na któ-

rym obecni byli przedstawiciele świata politycznego stolicy oraz dyplomaci zagraniczni.

Piastowcy za zmianą konstytucji.

KRAKÓW, 19 sierpnia. — W Rzepienniku Biskupim odbył się wiec P.S.L. Piast, w którym wzięło udział około 2 tysięcy ludzi. — Przemawiał poseł Brodacki, pos. Dudek, Konieczny, Majorek, Kieroński i p. Więckowski. Uchwalono rezolucje streszczające się do wyra-

żenia prezesowi Witosowi hołdu, rozszerzenia praw prezydenta, zmiany ordynacji wyborczej, głosowania na osoby, a nie na listy i zmiany w tym kierunku konstytucji. Następnie wyrażono hołd jubilatowi sen. Bojce i Średniawskiemu.

B'buła komunistyczna.

Z Warszawy donoszą: Po chwilowym uciszeniu się komunistycznych kolporterów z powodu ostatnich represji policyjnych, ponownie zaczęły pojawiać się tu i ówdzie rozrzucone odezwy K. P. R. P. oraz ulotki z hasłami antypaństwowymi.

Mamy do zanotowania znowu fakt takiego kolportażu w dniu wczorajszym w Grodzisku. Oto na jednej z ulic miasteczka dwaj nieujęci sprawcy, rozrzucając odezwy komunistyczne, podburzające przeciwko policji oraz domagające się zniesienia tych instytucji i przeznaczenia wydawanych na utrzymanie służby bezpieczeństwa Rzeczypospolitej funduszy na rzecz bezrobotnych i ich rodzin.

W związku z tą sprawą miejscowa policja aresztowała dwóch podejrzanych osobników, przy których znaleziono dużą ilość podobnych odezw.

WYWÓD NIEWAŻNOŚCI W PROCESIE KRAKOWSKIM. Prokurator krakowski wygotował już wywód nieważności co do wyroku w procesie listopadowym i odesłał go do sądu okręgowego. Sąd w ciągu 8 dni doręczy go oskarżonemu, który przysługujące prawo rekursu. Wywód nieważności jeszcze w bieżącym tygodniu wysłany będzie do najwyższego sądu w Warszawie.

Echa masowego mordu na granicy bułgarsko-greckiej.

Orzeczenie komisji międzynarodowej.

SOFJA, 19 sierpnia. (PAT). — Komisja międzynarodowa, której powierzone zostało przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania kilkunastu włościan bułgarskich w miejscowości Tarlis, ukończyła śledztwo na miejscu zbrodni

w dniu 16 b. m. i jednomyślnie, z wyjątkiem delegacji greckiej, powzięła uchwałę: Komisja stwierdza między innymi, że w sobotę, dnia 26 lipca wieczorem w miejscowości Tarlis w pewnym miejscu nad parowem, gdzie właśnie znajdowała się grupa oficerów z komendantem bataljonu na czele, oraz kilka osób cywilnych do parowu tego dano nagle szereg strzałów i rzucono kilka granatów ręcznych.

Ponieważ jednak obecni rozprzeczli się, więc nikt dzięki temu nie został ranny.

Komendant 8-ego pogranicznego bataljonu, przewidując zamach bułgarskich komitadzów, zarządził aresztowanie około 60 bułgarów w sąsiednich miejscowościach,

uważanych przez niego za podejrzanych. Nazajutrz w niedzielę 26 lipca z liczby 60 aresztowanych wysłał on 27 osób do miejscowości Vrondu-Gornobrodzi pod eskortą 10 ludzi, uzbrojonych w karabiny.

Aresztowani byli prowadzeni, powiązani parami, a pozatem

wszyscy byli przywiązani do sznurów. W sześć godzin potem, konwoj powrócił do miejsca wyjścia bez konwojowanych bułgarów, a dowódca oświadczył, że komitadzi urządzili na niego napad, podczas którego konwojowani usiłovali zbiec, wobec czego konwoj dał do nich szereg strzałów, zabijając 17, zaś reszta zbiegła.

Ani komitadzi, jak i konwoj graniczny nie ponieśli żadnych strat w ludziach.

W rezultacie dochodzeń komisja przysłała do wniosku, że dnia 27 lipca

konwoj nie był wcale zaatakowany przez żadnych napastników i że aresztowani byli wymordowani przez konwoj bez żadnego z ich strony powodu lub prowokacji.

Niezależnie od osób odpowiedzialnych za samo dokonanie morderstwa, komisja uważa, że odpowiedzialność ciąży również na władzach lokalnych

z powodu szeregu zaniedbań przed i po fakcie morderstwa.

Komisja stwierdza, że w związku z wypadkami z 20 i 27 lipca mniejszości bułgarskie na pograniczu Grecji stale żyją w atmosferze obawy o swoje życie i mienie, oraz że pod wpływem takich wydarzeń, jak opisane, mniejszości narodowe obu sąsiadujących krajów żyją w ciągłym strachu i pragną masowo wyemigrować do krajów rodzinnych.

Polityczny mord sówietów.

Zamordowanie posła do parlamentu estońskiego

RYGA, 19 sierpnia. W pobliżu miejscowości Vernau znaleziono zwłoki posła do parlamentu estońskiego Nanilsona, zamordowanego przez komunistów. Nanilson wszedł do parlamentu z listy komunistycznej, zmienił jednak później przekonania i przystąpił do lewego skrzydła socjalistów.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie kroniki policji estoń-

skiej zanotowały kilka wypadków zaginięcia działaczy politycznych, którzy kiedyś należeli do partii komunistycznej, a później z niej wystąpili. Policja estońska jest na tropie tajnej organizacji, której celem jest morderstwo osób, które porzuciły partię komunistyczną i przeszły do obozu przeciwników.

Zwłoki Matteottiego będą wydane wdowie.

WIENIĘ, 19 sierpnia. (Pat) Do dzienników tutejszych donoszą z Medjolanu, że na telegraficzną wiadomość o znalezieniu zwłok Matteottiego doszło do krwawych zająć między faszystami i niefaszystami, w czasie których cztery osoby zostały zabite.

WIENIĘ, 19 sierpnia. (Pat) Jak donoszą z Rzymu, znalezione zwłoki

zostały ostatecznie uznane, jako zwłoki Matteottiego przez oficjalnych ekspertów i licznych deputowanych wobec rodziny zmarłego i władz sądowych. Według ostatnich doniesień, zwłoki będą wydane wdowie, która postanowiła ciała nieboszczyka przewieźć do miejsca urodzenia.

Los morderców Erzbergera.

BERLIN, 19 sierpnia. (PAT). — Według doniesień dzienników z Budapesztu, oświadczył minister spraw wewnętrznych w sprawie rzekomych morderców Erzbergera, że z liczby trzech aresztowanych jeden zdołał zbiec, drugi, po wylegitymowaniu, został wypuszczony na wolność, a trzeci znaj-

duje się w areszcie. Poseł niemiecki miał wczoraj rozmowę z prezydentem ministrów hr. Bethlenem w sprawie aresztowania podejrzanych osób. Hr. Bethlen udał się następnie do naczelnika państwa, aby mu złożyć sprawozdanie.

Kronika telegraficzna.

ANTYANGIELSKI RUCH W MAŁEJ AZJI.

BEYRUT, 19 sierpnia. (Pat) — Sułtan Medżed, prowadzący walkę przeciwko królowi Husseynowi dokonał napadu na Ammon. Wojska transjordańskie przy pomocy angielskich samochodów opancerzonych i samolotów odparły napastników.

SZWAJCARJA WYDAŁA KOMUNISTÓW.

BERNO (Szwajcarskie), 19 sierpnia. (PAT). Rada związkowa postanowiła wydać ze Szwajcarii posła komunistycznego do parlamentu Rzeszy Thomasa i sekretarza komunistycznej partji z Paryża Ylberta.

SOWIETY W B. GMACHU CIESZĄSIĘ AMBASADY.

PARYŻ, 19 sierpnia. (Pat) Jak donoszą z Pekinu, ministrowie pełnomocni 7 państw, którzy podpisa-

li protokół w 1901 roku o zlikwidowaniu akcji bokserów, wystosowali do ambasadora rządu sowieckiego w Pekinie — Karachana notę, w której przyznają mu prawo do zainstalowania się w gmachu ambasady b. cesarstwa rosyjskiego.

KONFERENCJA MINISTRÓW PRACY.

KOPENHAGA, 19-go sierpnia. (PAT). „Socjalna Demokracja” donosi z Londynu, że Mac Donald i Herriot zamierzają zwołać konferencję ministrów pracy Francji, Anglii, Belgii i Niemiec. Konferencja ta odbyłaby się w Kopenhadze, a przedmiotem jej, ma być sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

AUSTRJACKO-ŁOTEWSKI TRAKTAT HANDLOWY.

RYGA, 19 sierpnia. (Pat) Wczoraj podpisany został austriacko-łotewski traktat handlowy.

Sprawy robotnicze

Kto otrzyma zapomogi w czwartek?

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w czwartek, dnia 21 b. m. będzie uskuteczniła wypłatę zasiłków 2-giej i 3-ciej raty bezrobotnym, zarejestrowanym w biurach państwowego urzędu pośrednictwa pracy od nr. 1001 do nr. 1300.

Wypłaty odbędą się w niżej wymienionych biurach wypłat, przy czym każdy bezrobotny winien się zgłosić do tegoż obwodu, w którym był zarejestrowany.

I biuro wypłat, ul. Drewnowska fabryka B-ci Kaszub

II biuro wypłat, ul. Ogródowa nr. 26, parter, dom Tow. Akc. I. K. Poznanski.

III biuro wypłat, Helenów

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska nr. 36, parter, dom Tow. Akc. W. dzewskiej Manufaktury Baweln.

V biuro wypłat Wodny Rynek, Kinematograf oświatowy.

VI biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka Karola Eiserta.

VII biuro wypłat ul. Czerwona, Seminarjum nauczycielskie.

VIII biuro wypłat ul. Kilińskiego, fabryka Ossera.

IX biuro wypłat ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa.

X biuro wypłat ul. Kątna, fabryka Allarta.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu wyznaczonym przez magistrat: w razie zaś niemożności przybycia w oznaczonym terminie — w następnym dniu wypłaty.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 do 3 bez przerwy.

Przeciwko przedłużaniu dnia pracy.

List centralnej komisji zw. zawodowych.

(b) Centralna komisja związków zawodowych nadesłała okręgowej komisji okólnik następującej treści:

„W ostatnim czasie mnożą się coraz bardziej wypadki przekroczeń ustawy o czasie pracy. Przemysłowcy samowolnie zarządzają przedłużeniem czasu pracy ponad 8 godzin lub też obniżają robotnikom płacę za dniówkę sobotnią z powołaniem się na wyrok w tej sprawie najwyższego sądu. Każdy wypadek przekroczenia ustawy musi się spotkać w tej chwili z bezwzględny oporem i należy w każdym wypadku podawać to do wiadomości centralnej komisji.

Przedłużenie czasu pracy w sobotę bez zezwolenia inspektora pracy jest wogóle niedopuszczalne a zwłaszcza niedopuszczalne jest w tych przedsiębiorstwach, w których liczba dni pracy w tygodniu została zredukowana.

Gdyby inspektorzy pracy udzielili zezwolenia na godziny nadliczbowe ponad 6 godzin w sobotę, przy ograniczonym tygodniu roboczym należy bezwzględnie pod-

nieść protest i zawiadomić komisję centralną.

W sprawie potrącania robotnikom z ustalonej dniówki jednej czwartej płacy, to praktyka taka jest sprzeczna z wyrokiem najwyższego sądu, gdyż wyrok ten ustala zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, że przy pracy godzinowej lub akordowej robotnik za pracę w sobotę otrzymać ma to, co mu z przepracowanych godzin lub wykonanych sztuk jako zarobek wypada. Równocześnie sąd zupełnie ściśle określa, że we wszystkich innych wypadkach wynagrodzenie za pracę w sobotę zależy jest od zawartej umowy. We wszystkich więc wypadkach, gdzie w myśl umów zbiorowych określono pracę dzienną, jako płacę umówioną, należy uważać płacę dniówkową jedyną za każdy dzień roboczy, nie wyłączając soboty, gdyż umowa o tem nie mówi.

Odmienne zarządzenia ze strony przedsiębiorców należy uważać za przekroczenie umowy.

Nadzieja uruchomienia „Widzewskiej manufaktury“.

P. Henryk Kon w inspektoracie pracy.

(b) W dniu wczorajszym przybył do okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza p. Henryk Kon w towarzystwie dwóch dyrektorów „Widzewskiej Manufaktury“ w sprawie uruchomienia fabryki.

P. Kon oświadczył, iż zależy mu bardzo na uruchomieniu fabryki, wobec czego zarząd firmy opracuje nowe, o wiele łagodniejsze warunki uruchomienia zakładów i

prawdopodobnie robotnicy zgodzą się na nie. Po wymianie zdań p. inspektor Wojtkiewicz wyraził nadzieję, iż tym razem zatarg zostanie ostatecznie zlikwidowany i kilka tysięcy robotników otrzyma napowrót pracę.

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w dniu jutrzejszym odbędzie się decydująca konferencja w inspektoracie pracy.

Tow. Akc. M. A. Wiener obniża płacę.

(p) Przed paru dniami, administracja firmy M.A. Wiener zaproponowała delegatom zatrudnienie 35 tkaczy dla wykończenia towaru, znajdującego się na warsztatach pod warunkiem jednakże obniżenia, dotychczasowych zarobków o 25—30 proc.

Delegaci ze swej strony wyrazili

gotowość przystąpienia do pracy jedynie na dawnych warunkach, oraz żądali zatrudnienia wszystkich tkaczy grupami po 35 ludzi tygodniowo.

Ponieważ zgody na to nie uzyskano, sprawa pozostaje w zawieszaniu.

Wymówienie pracy bez motywów

(p) Firmy: Kinderman, ul. Łąkowa, Hirsberg i Birbaum, przy ul. Wodnej 21, wymówiły robotnikom

pracę na dwa tygodnie, nie podając żadnych motywów.

Termin ukończenia pracy upływa w bieżącym tygodniu.

Lokaut w rzeźni miejskiej.

(b) Od dłuższego już czasu pracownicy rzeźni miejskiej żądali utrzymania swych zarobków, mimo, iż pracodawcy chcieli im płacę zredukować, choć ilość zarzyszanego była zwiększyła się o 50 procent. W poniedziałek, gdy robotnicy przybyli do pracy, rzeźnicy oświadczyli im, iż pracę otrzymują jedynie wówczas, jeżeli zgodzą się na obniżenie płac.

Ponieważ robotnicy się na to nie

zgodzili, rzeźnicy postanowili usunąć ich z rzeźni, jednak ci sami się usunęli i sprawę przekazali związkowi zawodowemu.

W związku z lokautem kielbaśnicy postanowili nie wyrabiać kielbas z mięsa zarzynanego przez rzeźników, którzy urządzili lokaut w rzeźni miejskiej, przy czym uchwała ta przesłana została do wszystkich żydowskich fabryk wędlin.

Wielki wiec robotników w Ozorkowie

(p) Onegdaj o godz. 4 popoł. odbył się w Ozorkowie wielki wiec protestacyjny robotników firmy Schlösserowskiej.

Wspomniana firma wystawiła nowe warunki pracy, godzące i tak w nader smutny budżet robotniczy, a mianowicie postanowiła zredukować dotychczasowe stawki zarobkowe o 5 proc.

W odpowiedzi na to, robotnicy do pracy nie przystąpili, odrzucając nowe warunki firmy — i urządzili ogólny wiec protestacyjny, na którym delegaci bez względu na przynależność partyjną zaatakowali w ostrej formie stanowisko firmy.

Delegat zw. Praca z Łodzi, napietnował zamach na obecne zarobki, charakteryzując ciężką sytuację robotnika, zmuszonego przez przemysłowców do przyjęcia niemożliwych warunków.

Pracodawcy nie wnikają w to, iż artykuły pierwszej potrzeby zdrożały o 10 proc. i robotnik nie jest w stanie utrzymać swej rodziny pracując po 3 do 4 dni w tygodniu.

Zebrani jednogłośnie uchwaliли następującą rezolucję:

„Robotnicy firmy Schlösserowskiej, zebrani na wiecu w liczbie 2.200, potępiają stanowisko firmy i nie zgadzają się na obniżenie płac o 5 proc., zważywszy, iż artykuły pierwszej potrzeby zdrożały w Ozorkowie o 10 proc.

O ile firma nie uruchomi fabryki jeszcze w tym tygodniu na dawnych warunkach, to robotnicy wysuną swoje żądania podwyższenia płac o 10 proc., a w przeciwnym razie grożą strajkiem.

Po przemówieniach wyłoniła się dłuższa dyskusja, która ujawniła jednogłośnie wszystkich ugrupowań robotniczych.

(p) W Ozorkowie stoją wszystkie fabryki nieczynne.

Praca trwa jedynie w kilku młynach parowych, czynnych od 2-ch do 4-ch dni w tygodniu.

Liczba bezrobotnych w Ozorkowie dochodzi do 3-ch tysięcy.

Obniżanie zarobków o 10 proc.

(p) Robotnicy firmy Halperna przy ul. Południowej 80, w ilości 15, przystąpili do pracy na warunkach przez firmę podanych, a redukujących dotychczasowe zarobki o 10 proc.

Uruchomienie fabryki.

(p) Firma Plackowski, przy ul. Kątnej 10, uruchomiła po dłuższej przerwie fabrykę, na warunkach poprzednich, przyjmując wszystkich prawie robotników.

Otwarcie nowego biura rejestracyjnego.

(p) Staraniem państwowego urzędu pośrednictwa pracy ma być otworzone nowe biuro rejestracyjne w Widzewie, przy ul. Rokicińskiej 93.

Otwarcie biura należy przyjąć z wielkim zadowoleniem, zważywszy, iż w Widzewie funkcjonuje dotychczas tylko jedno biuro rejestracyjne, które nie może podjąć pracy rejestrowania bezrobotnych.

Naprawa linii tramwajowych na ukończeniu.

(p) Dyrekcja kolei elektrycznych łódzkich informuje nas, iż w związku z ukończeniem naprawy górnych przewodników, ograniczony będzie jeszcze ruch tylko w nocy ze środy na czwartek, z czwartku na piątek, piątku na sobotę, od godziny 12 do 6.30 rano.

Wagony linii nr. 1, kursować będą w tym czasie tylko między Górnym Rynkiem i Placem Wolności.

W okresie tym również wagony linii nr. 8 kursować będą po linii nr. 5.

Po ukończeniu wspomnianych robot, przerw w ruchu więcej nie będzie.

Wybór dyrektora kasy chorych.

Został nim dr. Szaykowski z Białegostoku. — Socjaliści nie brali udziału w wyborach.

(w) Na wczorajszym posiedzeniu kasy chorych przewodniczył p. Kalużyński.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołów przewodniczący złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji do powołania dyrektora.

Komisja z 19 złożonych ofert uznała tylko 5 za odpowiadające wymogom przepisów okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, określających cenzus wykształceniowy i 3-letnią praktykę na polu ubezpieczeń społecznych. Przy ściślejszym przejrzaniu ofert i po ustnych pertraktacjach z kandydatami, komisja doszła do przekonania, iż najodpowiedniejszymi z nich są: pp. inż. Szuster, pełniący obecnie obowiązki dyrektora i dr. Szaykowski z Białegostoku, dyrektora tamtejszej kasy chorych.

Po referacie pan Kalużyński proponuje otwarcie dyskusji. Pan Kaźmierczak (NPR) stawia wniosek o przystąpienie do głosowania nad temi 2 kandydaturami bez dyskusji. Zaznaczyć należy, że enpeerowcy byli w komplecie, podczas gdy z grupy socjalistycznej nie obecny był p. dr. Weissberg, który przebywa na urlopie. Fakt ten za wszelką cenę wykorzystać pragnęli enpeerowcy.

W głosowaniu przyjęto wniosek N.P.R.

Przemysłowcy w głosowaniu udziału nie brali. Po ustaleniu wyników głosowania p. Rapalski imieniem frakcji socjalistycznych zażądał przerwy, a po przerwie postawił wniosek

o reasumpcję uchwały i wznowienie dyskusji nad referatem komisji, zaznaczając, że w razie odrzucenia wniosku socjaliści w głosowaniu udziału nie wezmą i na znak protestu przeciw zmajoryzowaniu ich opuszczą salę obrad.

Wniosek przypadł. Wobec tego p. Rapalski w imieniu grupy socjalistycznej złożył następujące oświadczenie:

„Nad sprawozdaniem komisji w sprawie powołania dyrektora kasy chorych m. Łodzi, większość zarządu grupy N.P.R., świadomie nie dopuściła do otwarcia dyskusji, zmuszając tem samem do milczącego przyjęcia wniosków komisji. — Uważając, że obsadzenie tak waż-

negu stanowiska winno być nie par tyjnie, lecz wszechstronnie omówione, że zmajoryzowanie i odebranie możliwości omówienia tak ważnej sprawy uniemożliwiło nam wziąć na siebie odpowiedzialność za wybór — ze względów powyższych oświadczamy, iż w głosowaniu nad wyborem dyrektora udziału i odpowiedzialności za wybór nie bierzemy i na czas ten opuszczamy dzisiejsze posiedzenie.

Oświadczenie to podpisali: pp. Rapalski, Purlal, Kuk i Milman.

Po opuszczeniu przez socjalistów posiedzenia, przewodniczący Kalużyński oświadczył, że solidaryzując się ze swoją frakcją, udziału w głosowaniu nie bierze.

Przystąpiono do tajnego głosowania.

Dr. Szaykowski otrzymał 6 głosów (N.P.R.), inż. Szuster — 2 głosy (przemysłowcy).

Pozostali dwaj przemysłowcy oddali białe kartki. Po dokonaniu wyboru, socjaliści powrócili do sali obrad i następnie omawiano sprawę zawarcia kontraktów ze szpitalami w Łodzi.

Postanowiono na wspólnej konferencji z zarządami szpitali ustalić nowe warunki umowy.

W wolnych wnioskach przewodniczący zaproponował zarządowi zajęcie stanowiska wobec konieczności zaangażowania 1 lub 2 wicedyrektorów, względnie powierzenia czynności tych innym wyższym urzędnikom kasy.

Decyzję w tej sprawie odłożono do najbliższego posiedzenia zarządu

Jak się dowiadujemy, powołany na stanowisko dyrektora kasy chorych dr. Szaykowski w kasie białostockiej kilkakrotnie przegrywał strajki z lekarzami i urzędnikami, a nawet ostatnio kilka takich spraw pozostawił niezafatwionych tak że, ingerować musiało ministerstwo pracy. Z tego powodu p. dr. Szaykowski w Warszawie nie cieszy się dobrą opinią, a w tajemniczeni twierdzą, że nie będzie on na nowem swem stanowisku zatwierdzony przez okręgowy urząd ubezpieczeń, zwłaszcza dlatego, że za nim opowiedziały się tylko jedna frakcja i że powołany został 6 głosami przeciwko 2.

Pożegnanie wojewody Rembowskiego.

Na skutek opublikowanego w poniedziałek dnia 18 b. m. postanowienia p. prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego dotychczasowy wojewoda łódzki p. Rembowski przeniesiony został na stanowisko wojewody białostockiego odbyło się wczoraj przedpołudniem w gmachu województwa pożegnanie p. wojewody Rembowskiego.

Ze względu na konieczny pośpiech w objęciu urzędowania w Białymstoku przez p. wojewodę Rembowskiego, pożegnanie odbyło się w ścisłym gronie urzędników województwa i przedstawicieli władz miejscowych.

O godzinie 11 p. wojewoda Rembowski w sali posiedzeń województwa pożegnał wyższych urzędników, dziękując im w serdecznych słowach za owocną współpracę w czasie swego urzędowania. W imieniu zebranych p. wicewojewoda Łyszkowski pożegnał p. wojewodę. Pożegnanie miało charakter niezwykle ser-

Następnie odbyło się protokolarne przejęcie czynności przez p. wicewojewodę Łyszkowskiego, który przerwał swój urlop wypoczynkowy i do czasu objęcia urzędowania przez nowomianowanego wojewodę łódzkiego d-ra Garapicha pełnił będzie obowiązki wojewody.

O godzinie 2 po południu p. wojewoda Rembowski udał się do okręgowej komendy policji państwowej, gdzie żegnany był przez zgromadzonych wyższych funkcjonariuszy policji.

Dzisiaj p. wojewoda odjeżdża do Białegostoku dla przejęcia tamtejszego województwa. Rodzina p. wojewody pozostaje narazie w Łodzi. Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Rembowski, po objęciu urzędowania w Białymstoku, powróci na kilka dni do Łodzi, by pożegnać się z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, czego z powodu konieczności natychmiastowego wyjazdu do Białegostoku obecnie uczynić nie mógł.

O unieważnienie budżetu miejskiego.

Wezwania województwa do magistratu pozostają bez skutku.

(w) Jak wiadomo frakcja radziecka PPS. zgłosiła rekurs do województwa w sprawie unieważnienia uchwalonego przez radę miejską budżetu, z tego powodu, że radni: Bartczak i Turski, pozostając z magistratem w stosunkach handlowych, wbrew odnośnym przepisom dekretu o samorządzie miejskim, brali udział w głosowaniu nad budżetem.

W sprawie tej województwo dwukrotnie zwracało się do magi-

stratu z żądaniem przedstawienia odpowiednich materiałów. Magistrat jednak wezwaniom nie uczynił zadość. Obecnie wyznaczono ponownie termin, czyniąc osobiście odpowiedzialnymi za niewykonanie żądań województwa prezydenta Cynarskiego.

W razie gdyby w przepisany terminie materiały nie zostały dostarczone, województwo przychyli się do żądań opozycji, to jest unieważni uchwalony budżet.

W sprawie wypłaty pensji urzędnikom miejskim.

Wyjaśnienie magistratu.

W niektórych dziennikach miejskich ukazała się wczoraj wzmianka, dotycząca zwłoki w wypłacie pensji pracownikom miejskim oraz grożącego rzekomo z tego powodu strajku.

W sprawie tej otrzymujemy ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienia. Ze względu na zmniejszone wpływy miejskie (zjawisko zwykłe w miesiącach letnich, zwłaszcza wobec kryzysu w przemyśle i stagnacji), wypłaty pensji urzędniczych uległy istotnie pewnej zwłoce. Wypłacono wszakże do tej pory nie 1-3 poborów, jak podały wzmianki kronikarskie, lecz 50 proc. i czynione są wysiłki, aby w ciągu dni najbliższych całkowite należności zostały uregulowane.

O rzekomych zamiarach strajkowych nic władzom miejskim nie wiadomo. Magistrat jest natomiast przekonany, że wśród urzędników

mięskich panuje zupełne zrozumienie faktycznego stanu rzeczy i świadomość dobrej woli władz miejskich w stosunku do pracowników.

Co do ostatniej, nowy jej dowód złożył magistrat na posiedzeniu wczorajszym, postanawiając zastosować wskaźnik drożyzniany wstecz, już do pensji sierpniowych nie czekając na osiągnięcie przez wskaźnik poziomu, ustalonego w umowie ze związkami pracowniczymi. Wyrównanie zostanie wypłacone przy poborach wrześniowych.

Należy jeszcze nadmienić, że w ciągu ostatnich miesięcy pobory urzędnicze wypłacane były b. regularnie, w poszczególnych wypadkach nawet ostatniego dnia poprzedniego miesiąca. I dopiero miesiąc bieżący wprowadził do tej kwestji pewne trudności, nad których szybkim i skutecznym usunięciem pracuje magistrat.

Delegacja kupców łódzkich w Warszawie.

(b) Do Warszawy wyjechała delegacja kupców z centralnego związku kupców i przemysłowców w sprawach podatkowych.

Delegacja będzie się starała o zniesienie procentów od podatku

obrotowego za drugą połowę roku ubiegłego, o zniesienie przymusowych licytacji, oraz by władze skarbowe zarządziły w Łodzi lustrację działalności komisji szacunkowych

Tragedja rodzinna.

Bezrobotny podrzyna sobie gardło.

Przy ul. Napiórkowskiego 13 zamieszkuje rodzina Adama Milla, składająca się z męża, żony i dwojga dzieci.

Adam Mill zwykle zapracowane pieniądze tracił na hulankach z kolegami, a rodzina jego często-kroć pozostawała bez środków do życia. Stan taki wytworzył bardzo złą atmosferę w domu, aż wreszcie Millowa przed pół rokiem wyrzuciła męża z domu, wobec czego zamieszkał on u brata swego przy ul. Sokolej 21.

Ostatnio, gdy Mill pozbawiony został pracy z powodu kryzysu, starał się on pogodzić z żoną, lecz ta nie wpuszczała go do mieszkania, wiedząc, iż nie wyzbył się on swych nałogów.

Wczoraj Adam Mill nad ranem

przybył do drzwi mieszkania, a gdy żona oświadczyła, że go nie wpuści, wyjął z kieszeni szczyryk, poderżnął sobie gardło, następnie wyszedł na ulicę i położył się u zbiegu ulic Napiórkowskiego i Górnego Rynku.

W tymże czasie przechodził posterunkowy 13 kom. pol. i widząc leżącego na ziemi we krwi człowieka, podszedł do niego. Mill oświadczył, iż został napađnięty przez dwóch ludzi, którzy następnie zbiegli.

W komisariacie policji zawezwano pogotowie, które udzieliło mu pierwszej pom. i dopiero później zeznał on, iż popełnił samobójstwo z powodu nieporozumień rodzinnych.

Mill odwieziono do szpitala.

Charakterystyczna sprawa mieszkaniowa.

O meble po uciekinierach wojennych.

(p) Któż z nas nie pamięta roku 1914 i tego popłochu, jaki wywołał wybuch wojny światowej.

Był to okres, w którym tłumy ludzi opuszczały swe domostwa, uciekając z terenu walki.

Pani Olga Iwanow, przełożona szkoły mieszczącej się w domu, przy ul. Pustej 11-13, w obawie przed najeźdźcami, wyjechała do Warszawy, a stamtąd dalej w głąb Rosji, pozostawiając piękne swe mieszkanie pod opieką dwóch panien służących i jednego służącego, używających prawdziwie pańskiego wolnych dni i wolnego mieszkania.

Wojna skończona, minęły lata i oto w roku 1922 zjawia się pani Olga w Łodzi. Szukając dachu nad głową, przypomniała sobie, iż miała przed ośmiu laty elegancko umeblowane ośmiopokojowe mieszkanie.

Udała się więc do właściciela domu p. Benjamina Kohna.

Podczas nieobecności p. Iwanow, lokal przechodził różne koleje.

Mieścił się w nim w pewnych odstępach czasu: komisariat milicji, związek komunistów, potajemna gorzelnia, komisariat p. p., urząd walki z lichwą.

Koniec końców mieszkania swe go p. Iwanow w prawie poznać nie mogła, a z umeblowania pozostały tylko resztki.

W dniu wczorajszym, na ławie oskarżonych zasiadł Benjamin Kohn, któremu akt oskarżenia zarzuca przywłaszczenie sobie mebli p. Iwanow.

Sąd po zbadaniu licznych świadków skazał Benjamina Kohna na 2 tygodnie aresztu i 20 zł. grzywny.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie duże, drobne opady, temperatura bez zmian zasadniczych, umiarkowane wiatry zachodnie, na poł-

Kursy gimnazjalne dla dorosłych.

Jak nas informują, z dniem 1-go września r. b. zostają znowu uruchomione kursy gimnazjalne przy ul. Narutowicza 27, istniejące już od szeregu lat.

Dyrekcja postawiła sobie za zadanie umożliwić taniej i odpowiednią naukę celem przystąpienia do egzaminów państwowych tej całej rzeszy pracowników, urzędników i t. p., zajętych całodzienną pracą zarobkową i w tym celu zaproszono szereg wybitnych profesorów gimnazjów państwowych i prywatnych. Próż tego kursy rozporządzą pracownią fizyczną i chemiczną całym kompleksem pomocy naukowej. Nauka, jak dotychczas, codziennie od 7 m. 15 wieczorem prócz niedziel i świąt z kursem pięciodniowym dla każdej klasy. Egzaminy dn. 25 sierpnia o godz. 7 m. 15, lekcje 1-go września.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przypadkowo zupełnie dowiedziałem się, że sejmowi polskiemu przedłożono protest i interpelację przeciw „białemu terrorowi w Polsce“ i że dokument ten nosi między innymi i moje nazwisko.

Oświadczam wobec tego, że podobnego dokumentu, zredagowanego specjalnie w tym celu, nie podpisywałem, i że natomiast na protestacyjnym wiecu, urządzonym przez Stow. Wolnomyslicieli Polskich w Łodzi, przeciw ograniczeniu wolności sumienia, podpisałem rezolucję tego wiecu, która też w całości w miejscowych dziennikach wydrukowana była.

Podpisanie mnie na dokumencie odmiennie treści nazwać muszę jak to w tymże wypadku uczynił pan Aleksy Rzewski, conajmniej nadużyciem mego zaufania.

Z wysokim poważaniem
Henryk Kępiński.

Łódź, dnia 19 sierpnia 1924 r.

IX-ta Loteria państwowa

5-ta klasa — 11-ty dzień

Główniejsze wygrane:

Złp. 1.000 nr. 27120
Złp. 500 nr. 45542
Złp. 300 n-ry: 11964 25995
Złp. 200 nr. 9750
Złp. 150 n-ry 222, 11503
Złp. 100 nr. 4760

Złp. 75 n-ry 22015, 23888, 24327 28395, 29606, 39984, 41099, 43721, 44124, 46582, 49993

Złp. 60 n-ry 329, 3128, 4209, 5230, 5661, 8456, 9905, 10817, 14084, 16740, 17076, 25938, 26305, 27787, 27967, 30943, 33643, 35593, 36969, 39281, 40076, 47057, 48301, 49704

Złp. 50 n-ry 263, 1293, 2806, 3717 3725, 3802, 4203, 4335, 4996, 5989, 6535, 9713, 11909, 12507, 12845, 14594, 15575, 17373, 17521, 18885, 21032, 22438, 23126, 23894, 24117, 24918, 26312, 26581, 27540, 28138, 28178, 28986, 29226, 30277, 30313, 31175, 31410, 31493, 32070, 32464, 33308, 33738, 34518, 35876, 36319, 37295, 37693, 37876, 39005, 39327, 39979, 40874, 41333, 43642, 44283, 45375, 48591, 49389.

Do ostatniej granicy

dosiegają dzisiejsze tanie ceny u firmy Szmehel i Rozner, Łódź, Piotrk. 100 i 160. Pałta, suknie, bluzki damskie, firanki, garnitury i spodnie męskie. 55-1

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią postugę

ś. p.

Wojciechowi Gebelowi

a w szczególności Straży Ochotniczej K. Scheiblera składa „Bóg zapłać“

Rodzina.

W dniu 19 b. m., po krótkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 25

ś. p.

Marja Rzewska

Pogrzeb odbędzie się w dn. 21 b. m., o godz. 5-jej po poł. z miejskiego szpitala przy ul. Drewnowskiej 75, na stary cmentarz katolicki.

O smutnym tym obrzędzie zawiadomiam krewnych, znajomych i przyjaciół pozostawia w głębokim smutku

RODZINA.

Kryminalistyka i wypadki

Oryginalna samobójczyni.

(p) Szymon Rokocz poznał w parku Sienkiewicza niejaką Chanę Frener (Gdańska 64). W drodze z parku F. weszła do bramy nr. 1, przy ul. Andrzeja i tam napiła się jodyny. wskutek czego pogotowie w stanie ciężkim odwiezło ją do szpitala

Atak nerwowy.

(p) Julian Wiatrowski, lat 36, szewc, zam. przy ul. Rokicińskiej nr. 9, uległ w mieszkaniu własnemu atakowi nerwowemu. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Spoliczkowany handlarz.

(p) Leon Walczak, lat 54, handlarz, zamieszkały przy ul. 6 sierpnia 57, został uderzony tak silnie w twarz na Rynku Zielonym, iż musiano wezwać pomocy lekarza pogotowia ratunkowego.

Zaachy samobójcze.

Rozalja Krauze (Łowiecka 10) w celu samobójczym napiła się jodyny.

Wezwany lekarz pogotowia zolał ją na miejscu po udzieleniu pierwszej pomocy.

— Ludwik Sobczak, Lipowa 58, w celu pozbawienia się życia napił się spirytusu denaturowanego.

— Przy ulicy Cmentarnej 3, zamieszkała tam Wiktorja Banasiak w celu pozbawienia się życia napiła się esencji octowej.

Lekarz pogotowia odwieził ją w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Z głodu.

(p) Antoni Stasiński, lat 60, bez zalecia, były robotnik, zam. przy ul. Zagajnikowej nr. 9, omdlał z głodu.

W sprawie t. zw. afery tytoniowej.

W kilku łódzkich pismach znowu ukazały się artykułki, usiłujące we swoisty sposób oświetlić t. zw. aferę tytoniową, a będące właściwie **stekiem kłamstw i napaści** na niżej podpisanego.

Jeżeli na tę napaść odpowiadam, to nie dlatego iżbym się czuł moralnie przybity, lecz jedynie dlatego, aby **czytająca publiczność o prawdzie się dowiedziała.**

Co uderza w owych, jak również i w poprzednich notatkach, to ten fakt charakterystyczny, iż milozieniem pomija się nazwiska wszystkich tych, którym towar na dworcze Kaliskim zasekwestrowano, a wymienia się jedynie nazwisko moje.

W czym to leży interesie—niechaj na to odpowiedzą sami autorzy owych paszkwili.

Drugą rzeczą charakterystyczną jest fakt, iż w ostatnich artykułkach jest wymienione nazwisko **p. Jagniatkowskiego**, zastępcy kierownika oddziału walki z lichwą, a prowadzącego obecnie śledztwo w sprawie tytoniowej. Przy prowadzeniu każdego śledztwa elementarna zasada jest, że prowadzącemu śledztwo **nie wolno jest nikomu dawać jakichkolwiek wiadomości** o wynikach śledztwa względnie o gromadzonym materiale, wobec czego i treść owych informacji jak i ich źródło z którego rzekomo pochodzą są wątpliwe.

Poraz wtóry powtarzam fakt: nałożono sekwestr na **811 skrzyń towaru**, z czego **mnie zasekwestrowano zaledwie 29 skrzyń**. Już z tego zestawienia jasnym się staje iż zarzut, jakoby „ukrywał kolosalne ilości papierosów w chwili niesłychanego głodu tytoniowego“ jest całkowicie niezgodny z prawdą.

Kłamstwem jest również, jakobym usiłował wymusić od inwalidów zaświadczenie na pobrane odemnie przez nich papierosy „Noblesse“. Na to bowiem, kto i ile odemnie towaru pobrał mam książki akcyzowe, które w każdej chwili są do przejrzania i do skontrolowania.

A już wprost skandalicznym, nadającym się naprawdę do Prokuratora, jest zarzut co do rzekomego użycia przezemnie słów: „iż z urzędem skarbowym da się jakoś zrobić, a w urzędzie walki z lichwą można wsunąć łapówkę“. Jeżeli bowiem wogóle z nikim nie traktowałem kwestji otrzymania od inwalidów zaświadczenia, jeżeli więc z nikim o tem nie mówiłem, to tembardziej tego rodzaju słów użyć nie mogłem.

Za to, co piszę i pisałem biorę **całkowitą odpowiedzialność**, bowiem występuję publicznie z otwartą przyłbicą. Tymczasem na mnie czyni się napady anonimowo, rzucza się kamie niem z za płotu. Faktom nie przeciwstawia się faktów, nie zwalcza się użytych przezemnie argumentów, lecz obrzuca się błotem wedle zasady, iż przecież coś z tego błota na mnie pozostanie.

Jeżeli wogóle cała t. zw. „afera tytoniowa“ znajdzie się u Prokuratora, a następnie w sądzie, to ja spokojnie czekać będę wyroku instancji, do orzekania o winie powołanej.

Niechaj zrobią to i ci, którzy jak dotychczas szkalować tylko i to z ukrycia umiejają.

Na dalsze insynuacje odpowiadać nie będę, a winnych rozposzczehniania kłamstw pociągać będę do **odpowiedzialności sądowej.**

Mateusz Gumulak

Łódź, ul. Przejazd 40

Hurtownia wyrobów tytoniowych.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech.

Opór nacjonalistów. Rząd zdecydowany rozwiązać reichstag lub zarządzić referendum ludowe.

Konferencja premierów Rzeszy

zaaprobowała stanowisko delegacji.

BERLIN, 19 sierpnia. (Tel. wł.) Obrady konferencji premierów krajów niemieckich trwały przez cały dzień dzisiejszy od godziny 10 rano do 10 wieczór.

Konferencja zaaprobowała stanowisko delegacji niemieckiej w Londynie i wyraziła zaufanie rządowi centralnemu, a nawet premier bawarski dr. Hołd w zupełności solidaryzuje się z ogólnym nastrojem konferencji. Konferencja jedynie wyraziła ubolewanie, że delegacji niemieckiej w Londynie nie udało się wytargować dogodniejszych warunków w sprawie ewakuacji Ruhry.

Rozdźwięk wśród nacjonalistów.

BERLIN, 19 sierpnia. (Tel. wł.) — Sytuacja parlamentarna jest wciąż jeszcze niewyjaśniona.

Volkspartei — zdecydowanie przeszła na stronę rządu, natomiast w szeregach deutschnationale panuje silny rozbrat, którego przyczyną jest ostrzeżenie poczynione przez rząd pod adresem prawicy, że ożwiąd Reichstag i rozpisze nowe wybory.

Jak słychać prawica nie jest przygotowana do nowych wyborów i w razie ich rozpisania widoki pracy byłyby nikłe, gdyż stan kasy partyjnej deutschnationale jest bardzo mizerny, zwłaszcza, iż rząd zagroził wstrzymaniem kredytów dla wielkiej własności ziemskiej.

Nie ulega wątpliwości, że przywódca deutschnationale nie dopuszcza, ażeby w ciągu debaty rozdwojenie w szeregach prawicy ujawniło się nazwewnątrz.

W czwartek ma się odbyć konferencja deutschnationale, która ostatecznie zdecyduje o stosunku prawicy do głosowania nad ustawą o wykonaniu planu Davesa.

Zdecydowane stanowisko rządu wywołało wielkie zadowolenie

w kołach większości rządowej, która jest już obecnie przekonana, że rząd przyjmie wszelkie możliwe środki ku temu, ażeby zapewnić sobie większość dwóch trzecich głosów.

Zdecydowane stanowisko rządu.

BERLIN, 19 sierpnia. (Tel. wł.) Kwestia złożenia podpisów przez delegacje, które brały udział w konferencji na protokole końcowym konferencji londyńskiej, wywołała wielkie pomieszanie pojęć wśród opinii niemieckiej. Jedni twierdzą, że gdyby do dnia 30 września rząd niemiecki nie uzyskał ratyfikacji uchwał londyńskich podpisami protokółu konferencji, zostanie odłożone aż do czasu gdy rząd dojdzie do ratyfikacji bądź to w drodze nowych wyborów, bądź to w drodze referendum powszechnego.

Inni natomiast uważają, że w razie gdyby do 30 września rząd nie otrzymał ratyfikacji uchwał przez Reichstag, rząd będzie mógł na zasadzie art. 48 konstytucji samodzielnie podpisać protokół końcowy.

Wobec tego stanu rzeczy rząd wydał dziś komunikat urzędowy w tej sprawie. Komunikat stwierdza, że

podpisanie protokołu konferencji jest niezbędne i musi nastąpić właśnie najpóźniej 30 sierpnia. Gdyby protokół końcowy w tym dniu nie został podpisany przez wszystkie delegacje uchwały konferencji londyńskiej, automatycznie utracą moc prawną już w dniu 31 sierpnia, a tem samem utracą wszelką moc prawną wszystkie zobowiązania wzajemne, poczynione w sprawie ewakuacji gospodarczej i wojskowej Ruhry, oraz zostanie u samych podstaw podważona subskrypcja pożyczki niemieckiej.

W tutejszych kołach politycznych komunikat powyższy wywołał wielkie zaniepokojenie i powszechnie uważają, że rząd niemiecki będzie musiał w dniach najbliższych przedstawiać wszelkie

możliwe środki, aby zaradzić tej groźnej sytuacji, która może się wywiązać.

Gdyby Reichstag odmówił ratyfikacji uchwał londyńskich, w tym wypadku bowiem musiałyby nastąpić albo nowe wybory do Reichstagu, albo referendum.

Jedno i drugie bezwzględnie po tym terminie, w którym protokół bezwzględnie musi być podpisany. Następnie nie jest zupełnie pewnym czy francuska izba deputowanych i senat udzieli ratyfikacji uchwał londyńskich.

Wobec powyższego przypuszczenia, że rząd niemiecki wdroży natychmiast pertraktacje dyplomatyczne z aliantami celem zaradzenia tej sytuacji, która mogłaby się wyłonić i unicestwić prace konferencji.

BERLIN, 19 sierpnia. (PAT). — Gabinet Rzeszy przyjął na dzisiejszym posiedzeniu dwie ustawy, związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Pierwsza ustawa dotyczy utworzenia banku emisyjnego, w drugiej zaś chodzi o uwolnienie całego przemysłu niemieckiego od udziału w pokryciu banku rentowego, który na mocy planów Davesa ma być zlikwidowany w najbliższym czasie. Pokrycie banku rentowego będzie przerzucone na rolnictwo, natomiast przemysł będzie obciążony kwotą 5.000.000 marek złotych.

Tworzenie większości rządowej.

BERLIN, 19 sierpnia. (PAT). — Dziś odbyło się posiedzenie wydziału niemieckiej partii demokratycznej, na którym omawiano układy londyńskie. Wszyscy mówcy wyrazili zdanie, że chociażby rezultaty konferencji nie zaspokoili wszystkich życzeń partii, jednakże spodziewają się po prostu w tym kierunku.

Wobec tego należy uczynić wszystko aby zapewnić przyjęcie układu londyńskiego przez parlament niemiecki. Następnie omawiano cały szereg spraw natury wewnętrzno-politycznej, a zwłaszcza sprawę ewentualnych zmian w gabinecie Rzeszy po przyjęciu przez parlament ustaw, związanych z planem Davesa.

Co się tyczy stanowiska różnych partii niemieckich, to partje: ludowa, centrum, bawarska partja ludowa, socjal-demokraci będą osowali za układem, który w ten sposób uzyska większość parlamentu. Uzyskanie dwie trzecie głosów zależy będzie od zachowania się nacjonalistów niemieckich, wśród których, jak zapewnijają pisma, wiele nastąpiło zmian na korzyść układu londyńskiego. Wiadomość tę „Local Anzeiger” uważa za fałszywą. Ostateczna decyzja co do stanowiska nacjonalistów zapadnie na posiedzeniu parlamentarnym frakcji tego stronnictwa. Narazie stanowisko nacjonalistów nie uległo zmianie.

Pomyślnie horoskopy dla pożyczki niemieckiej.

LONDYŃ, 19 sierpnia. (PAT) Tutejsze koła finansowe żywo omawiają kwestię pożyczki dla Niemiec w sumie 800 milionów marek. Należy się spodziewać, że pożyczka ta będzie zrealizowaną przed tą jesienią.

„Times” pisze: Byłoby pożądanym, aby wszystkie te kraje, które biorą udział w odbudowie Euro-

py, uczestniczyły również w pracy przygotowawczej nad realizacją tej pożyczki. Oczywiście warunki tej pożyczki powinny być tego rodzaju, aby mogły zachęcić do zaangażowania się kapitałów.

„Times” przypomina, że podobna akcja podejmowana już dla podniesienia gospodarczego Austrii i Węgier i wskazuje, że osiągnięte doświadczenie, może być poważną wskazówką, jeżeli chodzi o pożyczkę dla Niemiec.

Pomyślnie rezultaty konferencji już się uwidocznią na rynku giełdowym. Nastroj dla akcji jest dobry.

City londyńska, pisze „Times”, nie będzie jednak naiwną, aby uważać, że porozumienie osiągnięte na konferencji rozwiąże wszystkie problemy europejskie, choć dobrą jego wartość należy przypisywać temu, iż bądź co bądź jest ono dobrym początkiem do rozwiązania tych problemów.

Rozpoczęcie ewakuacji

PARYŻ, 19 sierpnia. (PAT). — Dzienniki donoszą o ewakuacji miejscowości Appenveile i Ostenburga. Ewakuacja odbyła się zupełnie spokojnie.

Generalny agent dla sprawy odszkodowań.

BERLIN, 19 sierpnia. (PAT). — Wolff donosi z Londynu, że parlamentaryjny sprawozdawca „Daily Telegraph” jest zdania, iż komisja odszkodowań jeszcze w bieżącym tygodniu zaproponuje, aby Owen

Young objął stanowisko generalnego agenta dla sprawy odszkodowań.

Jak słychać, Owen Young zgodził się objąć to stanowisko na przeciąg trzech miesięcy.

Debata w izbach francuskich.

PARYŻ, 9 sierpnia. (Tel. wł.) Debata interpelacyjna w izbie deputowanych i w senacie wyznaczona na czwartek będzie poprzedzona przez deklarację Herriota, która będzie odczytana w izbie i w senacie. Debata interpelacyjna w izbie potrwa 2 dni. Wszystkie stronnictwa bez wyjątku złożyły interpelacje w sprawie konferencji londyńskiej.

Debata w senacie potrwa tylko przez jedno posiedzenie.

Ogólne zainteresowanie budzi wystąpienie w senacie Poincarego

PARYŻ, 8 sierpnia. (Tel. wł.) Jutro odczyta Herriot ekspozycję w komisjach dla spraw zagranicznych izby i senatu.

PARYŻ, 18 sierpnia. (PAT). — Na posiedzeniu rady ministrów Herriot przedstawił poszczególne punkty układu londyńskiego. Ministrowie aprobowali jednogłośnie działalność delegatów francuskich.

Sprawozdanie Mac Donalda.

LONDYŃ, 19 sierpnia. (PAT). Mac Donald polecił zakomunikować izbie gmin, że jest on gotów złożyć sprawozdanie przed izbą

w jaknajbliższych dniach o przebiegu i rezultatach konferencji londyńskiej.

L. O'CONNOR.

2)

Bestia inferna.

(Dalszy ciąg).

W ich wspólnym laboratorium przy uniwersytecie powstawały najwspanialsze pomysły i idee. Co do rozprawy Walestone'a, która przyniosła mu taki rozgłos, to niemała część zasługi przypadała w udziale Leistenowi, którego genialne koncepcje były w znacznej części myślą przewodnią dzieła. Wogóle, o ile Walestone przewyższał swego towarzysza teźzną, zawziętością, z jaką łamał przeszkody i dążył do celu, siłą rozumowania, o tyle Leisten posiadał ów niepospolity dar intuicji twórczej, która pozwalała mu tworzyć najmielsze hipotezy, konstruować najoryginalniejsze doświadczenia. Poza to jednak w życiu, w przeciwieństwie do sympatycznej, pełnej energii, postaci Walestone'a, był dziwnie nieśmiały i zamknięty w sobie. To sprawiło, że Walestone, wysuwając się na plan pierwszy, pozostawiał zwykle w cieniu towarzysza, co zresztą wcale nie psuło ich wzajemnej harmonii.

Niech urywek ten dowolnie zresztą wybrany z wcześniejszych kart pamiętnika, zilustruje ten wzajemny stosunek.

Dn. 14.IV (dwa lata temu). Dzisiaj mieliśmy nadzwyczaj-

ny dzień. Przedewszystkiem wczoraj wieczorem ukazała się w druku książka Antka. Przyleciał dziś do mnie rano, rozpromieniony i wniebowzięty, obudził mnie i zaczął bombardować egzemplarzami „O przemianach energetycznych w zewnętrznej powłoce atomowej”. Jak na doktora, stanowczo za mało poważnie.

O pierwszej odbyła się jego promocja doktorska. Było bardzo urczyście, studenci i koledzy zrobili mu nadzwyczajną owację, co Antkowi sprawiło ogromną przyjemność. Praca jego, zawierająca wyniki najnowszych naszych doświadczeń, wywołała kolosalne wrażenie. Właściwie wszyscy już wiedzieli, co się święci i o co będzie chodziło, ale co innego wiedzieć, a co innego zobaczyć czarne na białem. Obiad w restauracji, toasty etc. Po obiedzie odwiedził starego Walestone'a O'Kanny. Staruszek był niewymownie wzruszony, dowodził, że Antek, to jego najgenialniejszy uczeń, że jest dumny itd. itd. Poczciewicz aż się rozplakał ze wzruszenia. Potem znowu biba i piątyka. W trakcie tego wszystkiego dyskusje, zapytania, informacje... Nawet mnie nie dawał spokoju. Czego się ci idjocie tak cieszą? Przecież jestem pewny, że wszyscy, oprócz starego Kanny'ego, nic z tego nie rozumieją.

Wieczorem dopiero uwolnili Antka i mogliśmy swobodnie po-

gadać. Prowadziliśmy długo tę najszczerzą, najserdeczniejszą rozmowę, pełną zwierzeń, której nikty, prócz nas, nie rozumiał, w której jedno słowo objawia nieraz najbardziej skomplikowane myśli. Byliśmy zadowoleni. Oto pierwszy wielki krok naprzód.

Już było bardzo późno, gdy Antek poszedł do swego mieszkania. Jestem sam.

Czy mu zazdrościsz? Namyślałem się długo; ale nie, napewno nie. On to wprawdzie sam wykończył, ale przecież to nasze wspólne pomysły, nasze idee... Nawet dobrze się stało, że to on; jego to o wiele bardziej cieszy, niżby cieszyło mnie, gdybym był na jego miejscu”.

Fragment ten chyba dostatecznie maluje wzajemny stosunek przyjaciół.

A teraz ostatnie kartki pamiętnika. Dla ścisłości podajemy je tu in extenso.

17 czerwca godz. 4 nad ranem. Jestem pod silnym wrażeniem tego, co się teraz stało. Co to właściwie było, to wszystko dzisiaj? Czy to był sen, czy rzeczywistość? Czy może coś pośredniego? Ochło nałem już z pierwszego wrażenia i mam wrażenie, że była to dziwna halucynacja.

Rzeczywistość? Nie, skąd... Rzeczywistość ma inne cechy, jest jaśniejsza i wyraźna, a to było mgliste i fantastyczne.

Powoli. Jak to było?

Dzisiejszy dzień. Byliśmy wieczorem z Antkiem u państwa Gordon. Było dobrane towarzystwo i świetna kolacja. Miss Mary była dzisiaj zachwycająca. Rzeczywiście, rzadko spotyka się tak mądrą i inteligentną, a jednocześnie tak miłą i pełną temperamentu kobietę. Ciekaw jestem, czy już zna rozkosze miłości, chociaż gdyby tak było, wcale by jej to nie obniżało w moich oczach. Właściwie, gdybym nie był takim odludkiem i nietowarzystkiem bydleciem, chętnie bym się nią zajął.

Dziwne, że Antek dzisiaj jakos tak mocno szwankował. Wszedł już około 12-tej, mówił że go głowa boli. Zdaje mi się, że ostatnio za dużo pracuje. Robimy to samo, on ma oprócz tego wykłady. Ale jeszcze dziwniejsze, że ja coś tak wspaniale funkcjonowałem, byłem dowcipny, wesoły i t. d. Będę musiał zakomunikować ten cud Antkowi.

Przyszedłem do domu przed trzecią. Zapaliłem lampę, miałem zamiar iść spać. Przez otwarte okno wyrzalem na podwórce.

Jaka śliczna noc. Szkoda, że nie umiem tego wszystkiego wypowiedzieć. Powietrze czyste, ani śladu mgły; tyle gwiazd na niebie; o spadła jedna; długa, złota smuga, szybko znikła. Jakis świat został wykreślony z liczby istniejących... He, he, na stare lata staje się romantyczny...

Mimowoli spojrzalem w stronę otwartego okna jadalnego pokoju Walestoneów. Ah, ten Antek! — Mówilem mu, żeby zamykał okno. Wejść na parter z podwórca — to nic trudnego. Antek śmiał się. — Mówił, że przeczy temu komus „odnośny artykuł prawa karnego”.

Mury wysokiego domu w nocy mają jakiś dziwny urok i grozę. — Ostre kanty, twarde linje, spadające mocno ku dołowi. Wygląda to bardzo „futurystycznie”.

Nagle, nie wiem dlaczego, opamiętał mnie jakiś straszny niepokój o Antka.

Dlaczego on dzisiaj właśnie zstawił to przeklecie okno? Zdawało mi się, że coś czyha, coś straszego, nieodwołalnego skradając się za węgla ku temu oknu. Wytyczyłem wzrok, jak tylko mogłem, aby przedrzeć ciemności. Drgnąłem. Czy to możliwe? Nie, to urojenie, jakaś dzika fantazja. To nonsens! A jednak widziałem; widziałem najwyraźniej człowieka pochylonego ku przodowi, siedzącego na oknie. Przetarłem oczy, zjawa znikła. Co to było? Może naprawdę... Może wszcząć alarm... Trzecia godzina. Budzić ludzi, straszyc ich po nocy? Narazić się na śmieśność? Albo pójść przez kuchnię i zobaczyć. To znowu służąca się obudzi i zacznie krzyczeć, że złodzieje.

(C. d. n.)

W CIENIU „MAZURKI”.

Wrażenia z Sopot.

Sopoty, 17 sierpnia.
Na rozigranych falach sopockiej zatoki widać mnóstwo łodzi i żaglowców. Wielka plaża, tuż przy sztegu, cała pogrążona w słońcu, roi się od rzeszy dziecięcej. Morze rytmicznie bulgocze, uderzając o słupy, a z końca pomostu słychać przeciągłe wycie syreny okrętowej. Piękne morze! Zielono-niebieskie morze. Można w niem utopić wszystkie marzenia, można przy niem zapomnieć o szarej rzeczywistości! Więc z końcem sierpnia (nie koniem i łódką, jak Słowacki) wsiadłem do wagonu P.K.P. i hajda do wolnego miasta.

W Sopotach wre życie. Ponieważ kraj pochwyliły kleszcze stagnacji, przyjechali tu — wydawać pieniądze. Jest to, oczywiście zajęcie bez zastrzeżeń miłe, ale warunkuje się posiadaniem gotowizny. Mężowie w pocie czoła zbierają w kraju dolarki, a żonusi je wydają — bez troski.

Za te dolarki można tu dostać dość gustowne rzeczy made in Germany, ale naogół droższe od polskich.

U nas w Sopotach wszechwładnie króluje sport. Kto go tu nie uprawia,

who, kto się nim nie zajmuje! Wszytko pod znakiem sportu, nawet moda.

Przed obiadem kąpiel — panie i panowie sportują. Po obiedzie tenis, łódkowanie lub żeglowne, względnie wycieczka piesza — co kto lubi, co kto woli. Dla amatorów są do rozporządzenia dwa placiki futbolowe, przy których wzniesiono piękny budynek zdrowia — szkołę sportu. Tutaj to tłuścioszki i cherlaki polskie zdobywają siłę i sprawiają sobie mocne mięśnie. — Niech zdobywają! Tak nam sił potrzeba. Gdy w Łodzi wyjść na ulicę z rakieta tenisową, to patrzeć na człowieka, jak na raroga — tutaj roi się od rakieta. Kto niema narzędzi sportu, ten jest dziwakiem.

W nocy przybierają Sopoty zgola oryginalny wygląd — jaśnieją i nabierają uroku. Jarzą się ulice od świateł, a murzyński rytm miesza się z rozlewną melodią modrego walca. Na posadzce w cafe-variete tańczy tancerka, sprężyste nogi tańcownicy wybijają ogniście prawdziwym hexametrem takt — to tak że sport.

W Regina-Palais, w Mazurce, w Kakadu, w Indrze (zmodyfikowa-

na świątynia-variete) tańczą pary, jednak nieliczne. — Prawdziwych sztukmistrzów bardzo mało.

Praca w kasynie zaczyna się tak że w nocy, jednak dyrekcja nie robi równo dobrych interesów, jak przed laty — tu znać trochę kryzysu gospodarczego. Ale ludziska grają i zgrywają się... Bawił w Sopotach warszaw. „Stańczyk”, pono nie robił zbyt dobrych interesów. Nie chciano prowadzić flirtów z Melpomeną i to polską, więc artyści dołożyli do swoich występów na sopockim gruncie, ale poszli do kasyna i wygrali 50,000 guldenów, pokrywając deficyt, co się nie udało w świetle kinkietów, to się nadrobiło w świetlanym kasynie. O g. 5 nad ranem kończy się w Sopotach życie nocne. Cichną muzyki. Czystymi o tej porze ulicami wracają czule, lub wstawione parki. Nierządki strofy lekkiej piosenki niemieckiej zakłócają spokój badu, lecz na rogach stoi Schuppostrach lekkoćuchów. Naogół cicho... tylko morze wciąż, bez przerwy bulgocze, uderzając o słupy długiego pomostu.

O dzwiniącej rano wstają Sopoty do życia.

Dom.

LICHWA ŁÓDZKA.

Można podziwiać nieudolność kupców łódzkich w kierunku wyzyskania rynku. Zatracili oni zupełnie zdolność orientowania się w sytuacji.

Konjunkturą dla nich jest w dalszym ciągu tylko i wyłącznie tępa lichwa.

Nic więc dziwnego, że klientela trzyma się zdaleka od sprzedawców,

którzy nie mają za grosz pojęcia o umiejętności sprzedawania, ani o stworzeniu tego, co się nazwa konjunkturą.

Ludzie ci nie mogą się wciąż oswoić z myślą, iż złote czasy spadku marki i rozboju na prostej drodze należą do przeszłości.

Ze przeszły i nie wrócą więcej. Tkwiąc w dalszym ciągu w nawykach okresu paskarskiego, nie mogą się zdecydować na uwzględnienie zmienionych warunków, nie mogą się pogodzić z dobrą walutą i z normalnym, przedwojennym zyskiem.

Zapomnieli zupełnie o zasadzie konkurencji,

której właściwe zastosowanie może stworzyć popyt i przyciągnąć nabywców.

A jednak gdyby się znalazły wśród kupiectwa łódzkiego jednostki zdolniejsze, o szerszym trochę horyzoncie myślenia, mogłyby przysporzyć sobie zysku, a publiczności korzyści.

Przykładów dla ilustracji nie brak; można je czerpać pełnemi garściami.

Oto wchodzę np. w Warszawie do pierwszorzędnego magazynu z konfekcją męską, w śródmieściu (Szpitalna) i notuję ceny:

koszule męskie dzienne zefirowe po 13 zł. 20 gr.; w Łodzi te same koszule kosztują 16 złotych. Różnica — 2 złote 80 groszy

Nowy gmach kliniki położniczej.

W niedzielę 17 b. m. odbył się podwieczorek w nowocudującej się klinice dla biednych położnic, przy ul. Nowo-Targowej nr. 13, z okazji doprowadzenia budowy gmachu pod dach.

Plac pod budynek darowali Juliusz i Matylda małż. Bielszowscy. Dzięki zaś ofiarności społeczeństwa naszego grodu, oraz niezmożonej pracy zarządu i komitecie budowy, zdołano zebrać, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, potrzebne fundusze tak, że w ciągu niespełna roku doprowadzono roboty do obecnego stanu.

Zarząd, mając na sercu jaknajlepsze wykonanie planu, ogłosił, przystępując w swoim czasie do budowy, ograniczony konkurs, do którego zaprosił czterech wybitnych architektów łódzkich. Sąd konkursowy, w składzie zarządu, kilku lekarzy i architektów, z p. inż. D. Landem i Brukalskim na czele, uwzględnił, z pośród nadesłanych prac, projekt inż. J. Bukiety.

Miejski Kinematograf Oświatowy

W okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. odwiedziło miejski kinematograf oświatowy ogółem 121.064 osób, w tem 29.826 (25 proc.) dorosłych i 91.238 (75 proc.) młodzieży. W czasie tym wyświetlono 12 programów (400 seansów), na które złożyły się: 4 filmy treści naukowej, 3 — treści humorystycznej, 4 — inscenizacje powieści, 7 filmów o treści rozrywkowej. Prócz tego

Pasek skórzany do spodni: w Warszawie — 4 zł., w Łodzi — 5 złotych. Kapelusze męskie, włoski — w Warszawie 19 zł., w Łodzi — 22 zł. Krawat jedwabny wiązany — w Warszawie 7 zł., w Łodzi — 9 złotych.

Przytaczamy tutaj przykłady, odnoszące się do artykułów tego samego gatunku i wartości.

Otóż należy zaznaczyć, że w Warszawie jest i działa konkurencja,

czynnik regulujący ceny. Pod wpływem konkurencyjnych obniżek, stosowanych przez kilka wielkich magazynów w rodzaju przytoczonego wyżej,

powoli, ale stale, rozpoczyna się redukcja cen na całej linii a prócz tego stale zwiększanie się popytu.

To, że klientela magazynów, które zastosowały pierwsze owe niżki, zwiększyła się znacznie i że

magazyn ze Szpitalnej np. dzięki temu wyrósł w ciągu 2 lat z niewielkiego sklepu na wielki, luksusowy zakład

to wszystko jest prostą i logiczną konsekwencją zrozumienia sytuacji i kupieckiej orientacji.

Tej właśnie orientacji łódzcy detaliści więksi i mniejsi nie posiadają ani łuta.

Gdyby ją mieli, gdyby rzeczywistość była wśród nich ludzkie zdolności fachowy, nie dawałaby Łódź widoku tejpej lichwy.

Miejmy nadzieję, że potrzeba, która jest matką wynalazków, przycisnie tak mocno i skutecznie nieudolnych synów Merkurego na gruncie łódzkim, iż zdecydują się wreszcie sięgnąć po rozum do głowy i przejdą od lichwy do handlu.

Bo to, co teraz uprawiają, handlem nazwane być nie może.

ŻYCIE SPORTOWE.

Zawody lekkoatletyczne

W niedzielę zakończyły się zawody lekkoatletyczne, międzyklubowe, zorganizowane przez Ł. K. S. Należy się uznanie zarządowi Ł. K. S.-u za zorganizowanie powyższej imprezy gdyż dała ona dość licznie zebranej publiczności (oczekującej spotkania Vasas—Ł. K. S.) możliwość zapoznania się z tą piękną dziedziną sportu.

Nie wątpimy, że ziarno rzucone w piątek, sobotę i niedzielę, wyda obfity plon i świat sportowy Łodzi, okaże większe zainteresowanie dla lekkiej atletyki.

Rezultaty, które osiągnięto, nie należą do najlepszych, lecz nie można żądać od młodych naszych lekkoatletów takiego wyrobienia, by mogli już dzisiaj pobijać rekordy, ustanowione w Warszawie, Krakowie i Lwowie. W miastach tych, lekka atletyka uprawiana jest już od szeregu lat, tak że tylko drogą usilnej pracy i pilnych treningów w niedalekiej przyszłości zawodnicy nasi staną na wysokości zadania.

Łódź posiada wspaniałą materjał, który może zająć dominujące stanowisko w notowaniu rekordów lekkoatletycznych. Prócz bardzo dobrych wyników w zawodach piłki nożnej z węgierską drużyną, Vasasem, zdołano poprawić w lekkiej atletyce rekord polski w rzucie oszczepem przez Szydłowski (A. Z.S.) 55,05 m. (dotychczasowy rekord polski 52,76 m.); w biegu na 200 metrów osiągnięto bardzo dobry czas, zbliżony do rekordu Polaki.

Sekcja lekkoatletyczna pań, osiągnęła nielada sukcesy i zdobyła sobie słowa uznania olimpijczyków i rekordzistów A.Z.S.-u.

W niedzielę osiągnięto następujące rezultaty:

RZUTY DYSKIEM.

- 1) Szydłowski (A.Z.S.) 37,29 m.
- 2) Anek (10 p.a.k.) 31,25 m.
- 3) Chełmiński (A.Z.S.) 27,39 m.

SKOK WZWYŻ.

- 1) Gruner (A.Z.S.) 1,60,5 m.
- 2) Kozicki (Ł.K.S.) 1,51 m.
- 3) Zand (Ł.K.S.) 1,51 m.

Po za konkursem Kozicki osiągnął 1,56 m.

PIĘCIOBÓJ.

- 1) Chełmiński (A.Z.S.)
- 2) Karczewski (A.Z.S.)
- 3) Rembowski (Ł.K.S.)

SKOK W DAL (PAN).

- 1) Nejtwichówna (Ł.K.S.) 3,95 m.
- 2) Nowacka (Ł.K.S.) 3,90 m.
- 3) Wójcicka (Ł.K.S.) 3,42 m.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły lekkoatletki Ł.K.S.-u, pomimo konkurencji zawodniczek z Warszawy

BIEG PAŃ 60 METR.

- 1) Nejtwichówna (Ł.K.S.) 9,2 sek.
- 2) Nowacka (Ł.K.S.) 9,3 sek.
- 3) Kostrzewska (Ł.K.S.) o półto-

ra metra w tyle. Trójka powyższa po pilnych treningach bezwzględnie wybije się na czoło lekkoatletek polskich, gdyż wspaniała forma w jakiej stratają, przemawia za tem.

PIŁKA USZATA (PAŃ)

- 1) Kostrzewska (Ł.K.S.) 24,4 m.
- 2) Kamińska (Ł.K.S.) 22,7 m.

PIŁKA SIATKOWA (PAŃ)

Ł.K.S.—Bank Polski 3:0. Punktów 45—30. Reprezentowane były kluby następujące:

- Vasas — 4 zawodników.
A.Z.S. (Warszawa) 12 zawodników, w tem 6 rekordzistów.
Ł.K.S. 30 — w tem jeden olimpijczyk.
Warszawianka — 1 zawodnik.
Ł.T.S.G. — 4 zawodników.
Sokół — 4 zawodników.
10 P.A.K. — 2 zawodników.
Union — 1 zawodnik.
Hasmonea — 9 zawodników.

PANIE.

A.Z.S. (Warszawa) — 2 zawodn.

Ł.K.S. — 8 zawodn.

Organizacja dzięki usilnej pracy Cz. Rembowski i p. Wirowskiego ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, która po raz pierwszy śledziła zawody lekkoatletyczne z niebywałym zainteresowaniem.

Sten.

Ł. K. S. II G. M. S. 4:0 (2:0).

Po zwycięstwie G.M.S.-u nad A klasową drużyną Unionem, zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach łódzkich sportowców.

Gra prowadzona z niewielką przewagą Ł.K.S.-u i rezultat w zupełności odpowiada miernikowi sił. Jedyne dobre wrażenie zatarło trochę, beznadziejne prowadzenie zawodów przez sędziego.

Drużyny stanęły w następującym składzie:

G.M.S. Karolczyk, Bem, Wypych II, Bartosz II, Bartosz I, Wypych I, Fige, Kuczyński, Szor, Podlaski, Kowalski.

Ł.K.S.: Cybulski, Kowalski Z., Kowalski A., Kanieniak, Trzmiel, Jasiński, Michałowski, Nowakowski, Mikołajczyk, Radomski, Steperek.

Kilka minut po rozpoczęciu zawodów G.M.S. przeprowadza ładny atak i silnie zagraża bramce przeciwnika, interwencja Cybulskiego wyjaśnia naprężoną sytuację. Kamiński wysuwa piłkę Mikołajczykowi, ten jednak strzela tuż koło słupka.

G.M.S. atakuje przeważnie lewą stroną, lecz dobrze dysponowana obrona gospodarzy likwiduje wszelkie zakusy bramkowe. Bardzo poważnie zagraża G.M.S. wypadami,

które stają się coraz groźniejsze, natomiast atak nie mógł przeprowadzić żadnej planowej akcji, co się rwało w piątce G.M.S.-u.

W 18 minucie Bartosz I wysuwa piłkę Podlaskiemu, który po przybyciu na pole karne, strzela... prosto bramkarzowi w ręce. Z ładnej centry Figeego wytworzone zamieszanie wyjaśnia bardzo dobry Kowalski Z. W minucie 22 z centry Michałowskiego silnym strzałem w prawy róg zdobywa pierwszego gola Radomski.

G.M.S. dzięki ambitnej grze, wytworzyła kilka niebezpiecznych sytuacji podbramkowych.

W 34 minucie zdobywa Ł.K.S. przez Stepianaka drugiego gola.

Do przerwy kilka obustronnych ataków z częstszym przebywaniem biało-czerwonych na stronie G.M.S.-u i sędzia odgwiżdzuje połowę.

Po przerwie Ł.K.S. zdobywa w minucie 20 trzecią bramkę przez Mikołajczyka, którego chwilę później sędzia p. Salomonowicz usuwa z boiska. Czwartą i ostatnią bramkę zdobywają biało-czerwoni w 37 minucie przez Nowakowskiego. — G.M.S. przedstawia się bardzo dodatnio i po pilnych treningach poważną rolę odegrać może wśród piłkarzy łódzkich.

Sędzia p. Salomonowicz, słaby.

ROZWIĄZANIE MAKKABI (BERNO).

Znany klub w Łodzi Makkabi berneńska, która bawiła w bieżącym sezonie w Polsce dwukrotnie zmieniła nazwę na „Morawa”.

Część graczy tej słynnej żydowskiej drużyny wstąpiła do innych klubów.

Rozbicie Makkabi nastąpiło na tle żądania żydowskiego związku piłki nożnej w Czecho-Słowacji, by z klubu usunąć wszystkich graczy nie żydów, których ostatnio była większość. Makkabi nie uczyniła zadość temuż żądaniu, co spowodowało kryzys, który pociągnął za sobą rozwiązanie klubu.

SPORTY KOBIECE.

W Brukseli rozegrano mecz lekkoatletyczny najlepszych pań Czechosłowacji i Belgii. Czeszki okazały się znacznie lepsze od swoich rywali belgijskich, zadając im po ważne cięgi, w stosunku 89 i 37 punktów, zdobywając 9 pierwszych, 8 drugich, 7 trzecich i 4 czwartych miejsc. Czeszka p. Mejzlikowa na 60 m. osiągnęła czas 8,6 s., 250 m.: 36,8 s., 4 razy 80 m. (czeskośl.) 44,8 s.; oszczep: Blunero (rek. świat.) 49,03 m., kula: Mejzlikowa 8,17 m.; natomiast belgijska Van Daalen 83 m. plotki: 14,2 s., Van Truyen skok w dal: 484 cm.

Grand-Kino Ruletka

Dziś premiera

7 aktów przez próg dla dorastających panienek. Wielki dramat w 7 aktach.

Początek o godz. 5-ej. W niedzielę o godz. 5.30.

W roli głównej synna z urody **Marja Zelenka**

Drożyzna.

Niedawno ogłoszone dane statystyczne potwierdziły fakt, że Polska jest obecnie krajem najdroższym pod względem kosztów żywności. Ani Ameryka, ani Anglja nie mają tak wysokich cen artykułów spożywczych. Nic dziwnego wszak od kilku tygodni odbywa się forsowny wywóz żyła i trzody chlewnej zagranicę, gdyż wszelkie, istniejące do niedawna utrudnienia uchylono.

Rząd uległ naciskowi sfer rolniczych i pozniósł opłaty wywozowe aby eksportowi płodów rolnych nie prawie nie stało na przeszkodzie. Miejscowy rynek jest więc z zapasów ogłocoony i ceny, jak nie może być inaczej, idą wciąż w górę. Podwyżka w ciągu miesiąca wynosi kilkadziesiąt procent.

Fakt ten, jako nowy objaw anormalny komplikuje oczywiście sprzeczanie się przesilenia. Wiadomo, że opowanie przesilenia wymaga przede wszystkim potaniaenia towarów, bez czego przeładowane składki się nie opróżnią i przepłynię nie będzie mógł liczyć na nowy odbyt. Ale, by towary naogół staniały, muszą być dla ludności dostępne, a więc tanie środki żywności. Tylko tanie życie może przyczynić się do obniżenia ogólnych kosztów produkcji, a więc i cen towarów. Wszelkie inne sztuczne środki, mające działać w kierunku obniżenia płac roboczych (do czego zmierza obecna polityka kapitalizmu), wywołują jeno zamęt i przejściowe obniżki, nie dające się utrzymać. Dlatego nie są to rewadja, leczące przesilenie.

Brzmia nam jeszcze w uszach narzekania rolników (głównie obszarników) na szkodliwą dla rządu rozbieżność między niskimi cenami płodów rolnych, a wysokimi fabrykatów. Utyskiwania te miały tylko pozory słuszności. Nie ceny płodów rolnych były za niskie, ale ceny fabrykatów za wysokie. I gdy by umiarkowane ceny zboża oraz mięsa na trwałe się utrzymały, index cen fabrykatów musiałby pójść za tą dążnością.

Ministerstwo skarbu przez czas pewien zdawało sobie sprawę z takiego związku faktów i dlatego nie chciało dopuścić do drożenia zboża, a jednocześnie przewidywało, że ceny naogół się obniżą, a wówczas znacznie się likwidacja procesu przesileniowego.

Ale napór agrarny przełamał tendencje rządowe. Dano się zarazem przekonać, że w interesie bilansu handlowego jest wzmożony wywóz zboża i mięsa. Zapewne, aby nie narazić na szwank waluty, aby podtrzymać na stałe jej równię, musimy mieć czynny bilans płatniczy. Nie należy on jednak wyłącznie od eksportu płodów rolnych. Jeśli skutkiem ich drożyzny ceny wogóle wciąż wzrastać będą, to przywóz różnych gotowych wyrobów do naszego kraju musi się bezustannie podnosić. Już teraz obuwie, część odzieży i niektórych materiałów włókienniczych jest mimo cła tańsza od wyrobów krajowych i masami dopływa z zagranicy. Zamiast więc zwiększać szan-

se wywozu towarów, które mogłyby znajdować odbył na rynkach obcych, przez fatalną politykę gospodarczą doprowadzamy do tego, że kraje te zupełnie zasypują nas swemi towarami. Były już wprawdzie chwile, kiedy nasze wyroby taniały ze względu na nadmierne nagromadzenie się zapasów w handlu. Ale śruba wysokich cen artykułów żywności zahamowała ten kierunek na rynkach wewnętrznych.

Gdy się zwraca uwagę czynnikom, które wywołują tak niepożądany zwrot w stosunkach, na błąd na ich politykę, otrzymuje się w odpowiedzi osobliwy zarzut pod adresem ministerstwa skarbu, że drożyznę sprowadza wysoki poziom waluty, że może należałoby się zastanowić nad tem, czy leży w interesie Polski waluta o równi złota?... Dochodzi więc już do tak paradoksalnych poglądów, że to, co słusznie uznać należy za największą naszą zdobycz — prawidłowy stan pieniądza — zwolennicy wywozu ziemiopłodów chcą pozyczyć za szkodę gospodarczą.

Teoria, że wysoki poziom waluty jest źródłem drożyzny, ma tylko częściowe uzasadnienie. Dzieje się tak wówczas, gdy uprzednio całe powodzenie gospodarce kraju zależało od dyszaja, ale zarazem od różnicy między zewnętrzną, a wewnętrzną siłą nabywczą zdeprecjonowanego pieniądza. Kiedy hiperinflacja wywołuje już ten skutek, że różnica ta ustaje, że obniżony w swej wartości pieniądz tyleż jest wart na wewnątrz, co w handlu wymiennym, nie ma już mowy o korzyściach przypadkowo płynących z inflacji dla poziomu cen wewnętrznych.

Wreszcie obrońcy wywozu zboża i mięsa szukają jeszcze innego pretekstu dla usprawiedliwienia wysokich cen żywności. Dowodzą oni, że właśnie w krajach, o cenach wysokich panuje dobrobyt.

Coś nieco jest w tym argumente prawdy. Ale nie można go przyjąć bez daleko idących zastrzeżeń. Istotnie Anglja, Stany Zjednoczone, kraje o wysokich cenach, były zarazem krajami o wysokich płacach zarobkowych i wogóle o łatwym sposobie dorabiania się. Ale tu związek faktów nie stał pochodzi, że kraje te ceny podnosiły, a pod tym wpływem dobrobyt się zwiększał. Było przeciwnie. Najpierw przejawiały się czynniki ogólnego dobrobytu, to powiększało spożycie, a więc pośrednio przyczyniło się do wzrostu cen. Drożyzna była więc wtórnem dopiero zjawiskiem, pierwotnem było powodzenie gospodarce.

Gdy tedy ukazuje się drożyzna jako objaw zgoła nie towarzyszący powszechnemu dobrobytowi, gdy przeciwnie panuje dokoła przesilenie, wytrącające liczne rzesze z prac zarobkowych, wysokie ceny trzeba uważać za zjawisko tembar dziej anormalne i należy dążyć wszelkimi siłami do przeciwdziałania tym dotkliwie ujemnym faktom.

St. A. Kempner.

Sila i Światło 0,85
Czersk 1,05—1,10
Gosławice 2,95—2,87
Cukier 7—6,15—6,30
Łazy 0,21—0,22—0,20
Wegiel (1 i 2) 7,60—7 drobne 7,65—7,20
Lilp 1,05—0,98—1
Norblin 0,90
Ostrowieckie 12—10,85—11
Pocisk 2,40—2,50
Rudzi 2,25—2,20
Suchedniów 0,70
Zieleniewski 17,50—16,25—16,50
Żyradów 58—60
Żegluga 0,26
Haberbusz 8—7,40
Spirytus 2,70—2,60
Cerata 0,32
Puls 0,60
Strem 15
Elektryczność 2,20—2,10
Chodorów 8,75—8,50—8,60
Czestocice 3,80
Michałów 1—0,90—0,95
Firley 0,67—0,66—0,60 VII 0,55
Wysoka 4
Cegielski 1,08—1
Fitzner 8—8,25—8,30
Modrzejów 8,90—8,55 drobne 9,50—9,05
Parowozy 0,67—0,65
Rohm i Zieliński 0,52
Starachowice 4,40—4,10—4,12
Ursus 4,50—4,75—4,20
Zawiercie 45—43,50
Borkowski 1,90
Cmielów 1,05—1
Korek 0,14

Urzędowa giełda nidańska.

GDANSK, 19-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych	152,917—155,485
100 dolarów	555,61—558,59
100 złotych polskich	106,25—106,82

Telegraficzna wyplata na:

London	25 135—25 155
New-York	555,25—558,02
Warszawę (100 zł.)	105,99—106,51
Zurych	104,86—105,59

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 19-go sierpnia (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	207,10
Nowy-Jork	550,25
London	25,95
Paryż	2,95
Medjolan	25,70
Praga	15,85
Madapeszt	0,0070
Belgrad	6,55
Sofia	3,86
Bukareszt	2,41
Wiedeń	0,0074,75

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 19-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	451,08
Francja	82,92
Belgia	89,06
Włochy	10,87
Szwajcaria	25,95
Hiszpanja	35,61,50
Portugalia	1,56
Holandja	11,56,25
Dania	27,82,50
Norwegja	32,45,70
Szwecja	16,96
Za jeden funt szterl. złp.	25,65

Z pasa bawełnianego

Jak wypadną tegoroczne żniwa?

Amerykański pas bawełniany w danej chwili przeżywa okres najkrytyczniejszy, wobec tego, że w ostatnich latach właśnie w sierpniu widoki na pomysłny wynik żniw decydująco i bardzo się pogarszały. Przeciętny stan kondycji zbiorów za ostatnich 10 lat według danych waszyngtońskiego urzędu rolniczego wynosił 71,2 proc. na dzień 25 lipca, podczas gdy przeciętny procent już w dn. 25 sierpnia za ostatnie 10 lat zmniejsza się do 62,1, a więc obserwujemy w ciągu ostatnich 10 lat stałe prawie pogarszanie się kondycji o 9,1 proc. w ciągu jednego miesiąca. Mimo że ten przeciętny procent z ostatnich 10 lat jest bardzo duży, to jednak w poszczególne lata był on niekiedy o wiele większy. W roku 1923 kondycja lipcowa spadła w sierpniu o 13,1 punktów, w roku 1921 o 15,4 punktów, a w roku 1918 nawet o 17,9 punktów. Najmniejszy spadek zaznaczył się w roku 1917 i wynosił tylko 2,3 punktów.

Ten spadek kondycji spowodowany jest oprócz wpływu atmosferycznych, przede wszystkim zniszczeniem, jakie wyrządza w pasie bawełnianym znany szkodnik owad Bollweevil, który w ostatnich 10 latach tak się rozmnożył w całym pasie bawełnianym, że dzisiaj stanowi poważne niebezpieczeństwo gospodarce dla Ameryki.

Do roku 1892 Bollweevil był nieznanym w amerykańskim obszarze bawełnianym. W tym roku pierwszy raz pojawił się na polach bawełnianych w południowo-wschodnim cyplu Texasu, dokąd przybył z Meksyku. W roku 1894 owady opanowały już wielki połacie Texsu i poczęto zwracać na nie uwagę. W roku 1905 owad pokrył już cały Texas i stamtąd zagroził całemu obszarowi bawełnianemu, aż na północ do Missouri i na wschód do stanu Virginia. Nawet Florida leżąca całkowicie na dole nie uniknęła niebezpieczeństwa, tak że w chwili obecnej cały amerykański pas bawełniany, liczący do 40 milionów akrów jest zadżumiony, ze szkodą dla ludzkości. Wszelkie wysiłki i próby podejmowane dla wyniszczenia owadu, a przynajmniej dla zlokalizowania niebezpieczeństwa pozostały bez wzmianki godnego wyniku.

Owad dostaje się do nowych okolic w nasieniu oraz drogą przelotu z jednego pola na drugie.

Bollweevil składa swoje jaja „sq-uare”, czyli w zawiązku owoc bawełnianego, a wylęgła z jaja gąsieniczka, żywi się w środku puszki, skąd kwiat bawełniany czerpie swój pokarm. Bollweevil jest przytem smakożem i żywi się wyłącznie prąsowatą bawełnianą. Na żadnej innej roślinie się go nie spotyka.

Na polach zakażonych puszki żółkną, zamierają i opadają, to też pola takie poznaje się natychmiast po minimalnej ilości kwiatów.

W tym roku szczęśliwie na początku sierpnia wykazuje się kondycję około 70 procent. Zanim pojawił się na polach bawełnianych Bollweevil, kondycję do 80 procent nie były rzadkością. Ostatnie wysokie kondycje z końca sierpnia były: w roku 1911 — 89,1, w roku 1908 — 83, w roku 1906 — 82,9, w roku 1904 — 91,6. Naturalnie należy nadmienić, że wówczas i grunta bawełniane wykazywały jeszcze większą wydajność, niż dzisiaj.

Jak gwałtownie postępuje zniszczenie przez owad dowodzi zestawienie kondycji lipcowych i sierpniowych w poprzednim dziesięcioleciu, t. j. od 1905 do 1914. W tem dziesięcioleciu przeciętna kondycja lipcowa wynosiła jeszcze 79,8 procent, a przeciętna końcowa kondycja z sierpnia — 78,1, czyli minimalny spadek o 1,4 procent, podczas gdy obecne dziesięciolecie wykazuje już spadek, jak wyżej podaliśmy w wysokości 9,1 punktów.

Jak wiadomo kondycja z 15-go lipca 1924 wynosiła zaledwie 68,5 procent i jeśli nie mamy się doczekać czwartego roku nieurodzaju, kondycja ta w sierpniu nie może się znacznie pogorszyć.

Stan ten w połączeniu z znacznymi zmniejszonymi zapasami światłowmi i niepewnością co do stanu pogody w Texas spowodowały, że na giełdzie nowojorskiej ostatnio spekulacja mniema mieć carte blanche, aby dosłownie na głowie zstawić rynek bawełniany. Ceny zmieniają się z dnia na dzień w miarę pomysłniejszych lub niekorzystniejszych wiadomości z rejonu bawełnianego. Nawet Liverpool ledwie może nadążyć.

Ceny na termin październikowy oscylują około 30 proc. Takie ceny w obliczu nowych żniw stanowią objaw niebywały, i świadczą najlepiej o zdenerwowaniu w kołach handlu bawełna.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 19-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

London	82,12
N. York	18,51,50
Belgia	95,10

Hiszpanja	247,75
Włochy	81,75
Szwajcaria	34,25
Dania	50,00
Norwegja	256,00
Szwecja	49,00
Wiedeń	26,19
Praga	55,00

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 19-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funt ang. 23,50

CZEKI.

Belgia 26,40
Holandia 202,30
London 23,50
N. York 5,185
Paryż 28,40
Praga 15,475
Szwajcaria 98,05
Wiedeń 7,325
Włochy 23,30

8 proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,83—0,86
Miljonówka 0,67

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 30,50

5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 206,0

Giełda akcjoowa.

Bank dyskontowy 7,75—7,50
Bank dla handlu i przem. 1,95—2,10
Bank przemysłowy Lwów 0,67—0,65
Bank sp. zarobk. 7,50—7
Bank handlowy 9,50—9—9,10
Bank kredytowy 0,50
Bank zachodni 3,15—2,90
Zgierz 4,25—4
Spess 1,30
Wildt 0,26—0,25

Dyrekcje niżej wyszczególnionych Gimnazjów

podają do wiadomości rodziców, że **egzaminy wstępne** do wszystkich klas odbędą się dnia **3 września**
Podania kancelarje przyjmują do 31 sierpnia.

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Zeńskie Józefa A. Ba	Zielona 8. Godziny przyjęć: od 9—1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Zeńskie Marji Hochszteinowej	Wólczńska 23. Godziny przyjęć: od 9—1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Zeńskie E. Jaszufskiej-Zeligmanowej	Południowa 18. Godziny przyjęć: od 10—12 r. 5—7 po poł.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Zeńskie „Wiedza“	Wschodnia 62. Godziny przyjęć: od 10—1 r. 4—6 po południu.
Gimnazjum Realne Męskie pod Kier. A. Szwajcera.	Pomorska 48. Godziny przyjęć: od 10—2 po południu

I. Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, d. 19 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że w Łodzi, dn. 21-go sierpnia 1924 r. odbędzie się pomiędzy godz. 10—4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników, a mianowicie:

- 1) ARONOWICZ ZAJWELL, Nowomiejska 2, 50 sztuk haftów i koronek;
2) ANKIEMAN RUCHLA, Pl. Wolności 11, 100 butelek likieru;
3) BORKOWICZ B-CIA, Zgierska 22, 500 kubików desek;
4) BIDERMAN LENDER, Nowomiejska 18, meble;
5) BLAJWAJS i BRENZEL, Wschodnia 14, meble, maszyna do szycia;
6) CWILLING JAKOB, Północna 1, 10.000 po 500 jardów nici, 500 tuzinów skarpetek;
7) CAŁKOWICZ JUDA, Północna 13, 10 skór chromowych;
8) FRIDMAN DAWID, Nowomiejska 9, meble;
9) FARBER NATAN, Nowomiejska 19, 4 ubrania;
10) FLAMHOLC i GERSZON, Zgierska 8, 20 par obuwia męskiego, szafa;
11) GOZDZIK GABRIEL, Północna 8, 100 sztuk towaru bawełnianego i 100 sztuk towaru białego;
12) GUTMAN SYMCHA, Nowaka 25, meble;
13) GRINBARD NUSEN, Zgierska 20, 100 kg. skóry;
14) GRINGOLD JAKOB DAWID, Zgierska 36, meble;
15) GRINBAUM ICEK, Nowomiejska 21, 2000 metrów materiału bieleńnianego;
16) HANOWER ICEK, Stary Rynek 2, wagon sliwek suszonych, 1 worek pieprzu i 50 pudełek szprotów;
17) CHOJNACKI MIECZYSLAW, Lutomska 40, meble;
18) HERSZFINLEL H., Ogrodowa 10, meble;
19) HOROWICZ i SPENCER, Plac Wolności 6, 30 sztuk materiału półwełnianego;
20) IZBICKI KASRIEL, Północna 8, 2000 sztuk naczyń emaljowanych;
21) JUDKIEWICZ i KRAUSKOPF, Pomorska 46, 4 bele odpadków;
22) JANUSZKIEWICZ MOSZEK, Zgierska 46, meble;
23) JOZEFOWICZ MAJER, Zgierska 16, kredens, świeczniki, 50 kg. skóry i dwa krajobrazy;
24) KEMPINSKI I. W., Stary Rynek 15, 16 worków mąki;
25) KOHN MOSZEK, Nowomiejska 5, dwie szafy i zegar;
26) KRON i ZILBERBERG, Nowomiejska 7, 20 sztuk towaru widzewskiego i szafa;
27) KAUFMAN MENDEL, Zgierska 98, 1000 mtr. kub. desek;
28) KRAKOWSKI SZ. N., Konstanyńska 29, meble;
29) KENIH i CYTRYN, Nowomiejska 22, 5 szt. towaru wełn.;
30) LENKOWSKI SZMUL, Nowomiejska 18, dwie szafy;
31) LAJZEROWICZ MAŁKA, Nowomiejska 4, meble;
32) LUKSENBERG LEJZER, Północna 8, meble;
33) LEWI JAKOB, Północna 10, 50 metrów towaru;
34) LIBERMAN HERSZ, Północna 10, pół beczki wina, 700 butelek likieru;
35) LEWKOWICZ MAJER, Dolna 42, meble i naczynia emalj.;
36) LIBERMAN MOJŻESZ, Wolborska 1, meble;
37) LANDSBERG i NEKRYSZ, Plac Wolności 11, 1500 obcasów i podeszew gumowych;
38) ROSENBLUM MAJER, Zgierska 2, meble;
39) LENKOWSKI ELI, Zgierska 8, meble;
40) LIBERMAN SZMUL LEIB, Zgierska 76, meble;
41) MAROKO SZL., Nowomiejska 2, trzy sztuki brązowego materiału i dwie bele weluru;
42) PACHTER JAKOB, Nowomiejska 19 i Pomorska 8, meble i kasa;
43) ROSENBLUM LAJZER, Konstanyńska 7, meble i lampa;
44) ROZENBLUM, MASZ i S-KA, Nowomiejska 19, 4 sztuki manufaktury, 20 sztuk materiału na garnitury;
45) RUBINOWICZ JAKOB, Stary Rynek 14, meble i maszyna do szycia;
46) RABINOWICZ i JOFFE, Stary Rynek, dwie beczki oliwy;
47) REDER CHEMJA, Lutomska 19, meble;
48) ROMANKIEWICZ i GRINBAUM, Zgierska 88, meble, drzewo i węgiel;
49) ROZENBLUM MOSZEK, Nowomiejska 19, 2 sztuki sukna;
50) SYTNER HERSZ, Północna 10, meble;
51) SINC ICEK, Nowomiejska 32, meble;
52) SZMUKLARSKI M., Aleksandryjska 18, meble;
53) SZMARAGD I. M., Wolborska 33, dwie beczki farby;
54) WAJNBUM LAJBUS, Wschodnia 22, meble;
55) ZYCER CHAJM, Nowomiejska 29, 50 sztuk płótna i 50 sztuk caju;
56) ZYTNICKI ZACHARJASZ, Konstanyńska 29, 30 spodni 15 marynarek i 10 burek na waciu;
57) ZYGMUNT HENOCZ, Lutomska 34, meble i lampa;
58) ZILBERSZAC M. A., Nowomiejska 19, 100 tuzinów nici i 1000 m. tasiemki;
59) ZANDBERG BRACIA, Wschodnia 20, 200 koszul dziennych;
60) JANUSZEWICZ MOSZEK, Zgierska 46, meble.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników.

Naczelnik Urzędu (—) w. z. Pal.

Gimnazjum Humanist. im ks. Ignacego Skorupki (Tow. „Oświata”) w Łodzi.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w czwartek, d. 28 sierpnia o godz. 12-iej w południe. Podania przyjmuje kancelarja szkolna (ul. ks. Skorupki Nr. 13) od dnia 16-go do 26-go sierpnia od godz. 10-iej rano do 1-iej po poł. w dni powszednie. Początek lekcji d. 1-go września o godz. 10-iej. 432—2 Dawni uczniowie, którzy nie zapisali się przed wakacjami, winni to uskutecznić do d. 26 b. m., gdyż w przeciwnym razie miejsca nie będą dla nich zarezerwowane. Dyrektor (—) W. Davison.

Poszukuję 3 pokojów z wszelkimi wygodami w śródmieściu, parter, lub 1-sze piętro, od zaraz. Oferty do administracji "Głosu" sub "M. S."

Gimnazjum Humanistyczne Stanisławy Rajskiej Sienkiewicza 37. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 29 sierpnia o godz. 9-iej rano. Podania przyjmuje kancelarja szkolna od 21 — 28 sierpnia b. r. włącznie. od godz. 10-iej — 1-iej w południe. Początek lekcji 1-go września.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Oferty do „Głosu” sub. „A. U.” 597—4

M. Kokotek, Łódź, Piotrkowska 88. Tel. 18-66. powrócił. 93—1 Przyjmuje w godzinach biurowych.

8-kl. gimnazjum humanistyczne męskie Bogumiła Brauna ul. Narutowicza 59. zawiadamia, że egzaminy powakacyjne nowych kandydatów do wstępnej i dalszych klas rozpoczną się dnia 29 sierpnia o godz. 8 rano. Podania przyjmuje Kancelarja codziennie od 10—1 pp. Uczniowie niezamożnych rodziców otrzymują ulgę wpisowego. 512—4

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny pod kierunkiem 7224—16 lekarzy-specjalistów. Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Oddział hipoteczny BANKU Erich Wolf w Berlinie Unter der Linden 57 przyjmuje fachowy zarząd domów. Dokładne sprawozdania miesięczne. Korespondencja po polsku. Pierwszorzędne referencje łódzkie. 7225—6

PURPUR na wyspy, nieprzepuszczający puchu, o farbie trwałej, kupić można tylko u L. Rajcherta 425—10 Łódź ul. Zielona Nr. 14.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu, składające się z 4—5 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami. Oferty pisemne, ze wskazaniem kosztów, należy składać pod adresem: Łódź, Sienkiewicza 31, m. 21. Pacer — dla inż. T. G. 566—2

Więszą ilość =OWOCU= mam do sprzedania. Chudziński, Zbąszyń, Marszałkowska 84. 95-2

Oziasień krosien tkackich 2x64", 2x54", 3x52", 3x42" z dodatkami do sprzedania zaraz. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 108 p. I, u p. Ettingera. 582—1

OKAZJA! Zamienię dom murywany w Bydgoszczy, składający się z 12 ubikacji z ogródkiem, elektrycznością, wodociągami i kanalizacją—na ładne letnisko w okolicy Łodzi z dogodnym tramwajowym dojazdem. Pośrednicy pożądani. Wiadomości i oferty: Konstanyńska Nr 40, m. 12, p. Kołodziejski. 594—1

Solec zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych. Otwarty do 20 września. Ceny utrzymania niższe. Informacje wysyła zarząd Solca, poczta Soles—Zdrój. 280—5

Są do sprzedania wykończalnie maszyny 2 postrzygarki folusz, 3 draparki rolkowe, 50 koni parowa wentylowa maszyna, 30-konna szybrowa maszyna, l. Lipiński, Wólczajska 91. 366—2

Ogłoszenia drobne Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow. student 5 semestru politechniki, uczeń prof. Mangolda poszukuje lekcji matematyki w zakresie szkół średnich. — Rozin, Wólczajska Nr 45, m. 59. 75-2-n

Kupno i sprzedaż dwa łózka jesienna nowe z materacami mało używanymi do sprzedania. Wiadomość: Rokicińska 25, m. 1. 576—3-k

Doniesienia rozr. dnia 16.VIII przybił się pies „Szczurnik” ogon obcięty. Odebrać można za zwrotem kosztów Pomorska Nr 99 Kooperatywa pies rasy wliczej zaginął dnia 19 b. m. o godz. 10 rano. Znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Piotrkowska Nr 115. T. Obrębski. Nieprawy właściciel będzie odpowiedzialny sadownie. przybiłkato się suczka wliczej rasy. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Piaseczna Nr 11.

Posady i prace. Poszukiwane panienska wladajaca jezykiem polskim i niemieckim poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki, Oferty pod „H. S. 222” 2 lpp

Zagubione dokum. zgubiono weksel na sumę złp. 53, płatny dn. 25.VIII. Wyst M. Abramowicz na zlecenie N. Waksberga ul. Traugutta 16.

Poszukuje 2-ich lub jednego pokoju z kuchnią Oferty z podaniem adresu i warunków do „Głosu” pod „Poznań” 85—1

Okazyjnie do sprzedania 100 par obuwia krótszych fasonów po niskich cenach. Piotrkowska 109. 754—5

Okazyjnie do sprzedania 100 par obuwia krótszych fasonów po niskich cenach. Piotrkowska 109. 754—5

Dr. W. Łaski powrócił. Południowa Nr 2. 503—5

SPRZEDAM krosna tkackie 42—64 cal. i snowado mechaniczne 14—4 (schemmaschine). Wiadomość: Łódź, ul. Piotrkowska 31, w fir. „Cmielów” od g. 9—2 pp. 424—2

Dr. E. Ekkert Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Kilińskiego 145 trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz. Panie od 4—5.

L. Prybulski Choroby skórne, włośni weneryczne i moczopię. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka 1. Telefon 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 6. Dla pan 4—5. 7118—9

Lekarz-dentysta A. Teplicki powrócił.

POKOJU umeblowanego poszukuje natychmiast. Placę zgóry za 6 miesięcy. Oferty sub „P. K. 550” do administracji „Głosu P.” 65-5

KOSZULE w wielkim wyborze Kołnierze, Krawaty, skarpетки jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca H. Petersilge 98 Piotrkowska 98

Zamienię za odpowiednią doplata 1 pokój z kuchnią i przedpokojem, elektrycznym oświetleniem w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty sub „H. F. S. 54” do adm. „Głosu”. 7-2

Poszukuje 2-ich lub jednego pokoju z kuchnią Oferty z podaniem adresu i warunków do „Głosu” pod „Poznań” 85—1

Okazyjnie do sprzedania 100 par obuwia krótszych fasonów po niskich cenach. Piotrkowska 109. 754—5

profesor konserw. Poznań, udziela lekcji w Łodzi. Inform.: Piotrkowska Nr. 68. Koszade. 591—3

Dr. W. Łaski powrócił. Południowa Nr 2. 503—5

SPRZEDAM krosna tkackie 42—64 cal. i snowado mechaniczne 14—4 (schemmaschine). Wiadomość: Łódź, ul. Piotrkowska 31, w fir. „Cmielów” od g. 9—2 pp. 424—2